II kw. 1955

Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 78 (3330) ROK XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 KWIETNIA 1955 ROKU | CENA 15 GR

Na cześć 1 Maja

10 „Lublinów" ponad plan kwietniowy zobowiązali się wyprodukować robotnicy działu montażu Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. NA ZDJĘCIU: montaż silników „Lublinów" na taśmie.

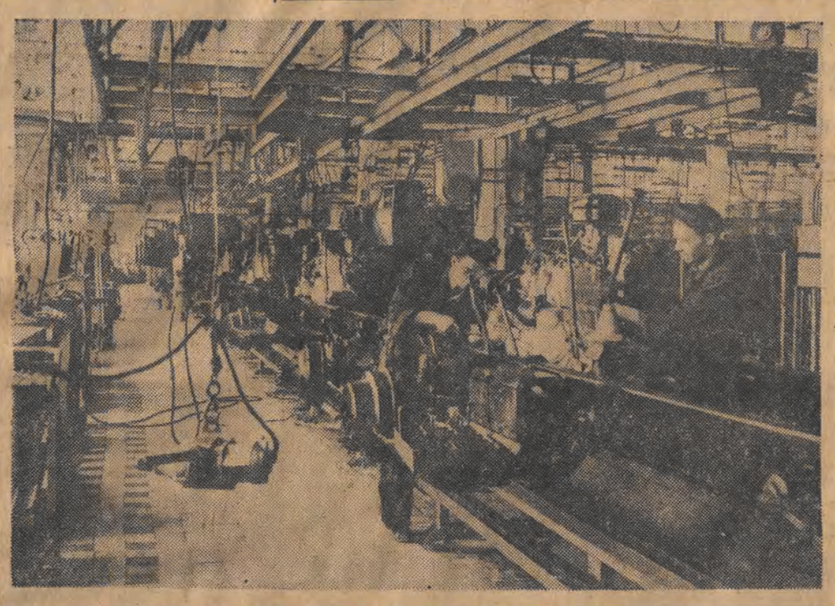

Już jutro brygady POM wyruszają w teren

Już jutro 2 kwietnia brygady traktorowe POM Dąbrowa Górna wyruszają do spółdzielni produkcyjnych. Jak meldują wydziały polityczne oraz służba agronomiczna POM, traktorzyści mają zapewnione odpowiednie zakwaterowanie i wyżywienie.

W ślad za Piotrkowem i Dąbrową ruszą także brygady traktorowe pozostałych POM naszego województwa.

Nowe statki polskiej produkcji w X rocznicę wyzwolenia Gdańska

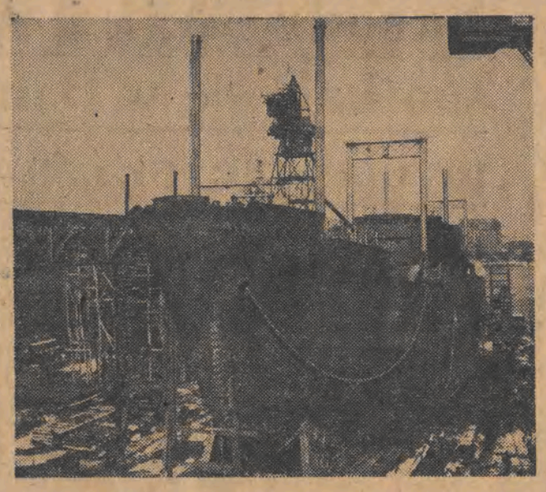

10 rocznicę wyzwolenia Gdańska stoczniowcy gdańscy powitali nowym sukcesem produkcyjnym, spuszczając na wodę dwa nowe statki — tramp o nośności 5 tysięcy tonn i trawler rybacki.
NA ZDJĘCIU: tramp na pochylni przed wodowaniem.

WSZYSCY STANIEMY do Czynu 1-Majowego

Za przykładem wielu zakładów pracy w kraju i w odpowiedzi na wezwanie Centralnej Rady Związków Zawodowych — załogi fabryk Łodzi i województwa czynią przygotowania do podjęcia zobowiązań produkcyjnych na cześć Święta Pracy.

Włókniarze z ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Świerczewskiego i wielu innych fabryk zastanawiają się między innymi nad sposobami poprawienia jakości produkcji i zmniejszenia zużycia surowca. Budowlani z Łodzi i województwa radzą nad wykryciem nowych rezerw w obniżce kosztów. Chcą oni również przyśpieszyć tempo budowania nowych bloków mieszkaniowych i obiektów przemysłowych. Kolejarze DOKP-Łódź pragną usprawnić przewozy, pogłębić współpracę z użytkownikami kolei. Przygotowania czynią również metalowcy, pracownicy handlu uspołecznionego i ludzie pracy innych zawodów.

Główny wysiłek klasy robotniczej łódzkiego okręgu przemysłowego zmierza do dalszej obniżki kosztów własnych.

Nasze organizacje partyjne, ogniwa związkowe i kierownictwa gospodarcze poszczególnych zakładów przemysłowych powinny popierać twórczą inicjatywę mas pracujących, pomagać w rozwoju współzawodnictwa pierwszomajowego i zabezpieczyć pełną realizację zobowiązań. Kierownictwa polityczne i gospodarcze muszą także zatroszczyć się o upowszechnienie każdej nowej inicjatywy, których w Czynie 1-Majowym zrodzi się niewątpliwie wiele.

W szeregach ruchu współzawodnictwa pierwszomajowego stanie każdy człowiek pracy, każdy patriota, któremu droga jest sprawa umocnienia pokoju na świecie, wzrost obronności naszego kraju i przedterminowa realizacja zadań Planu 6-letniego.

DELEGACI woj. łódzkiego na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Chłop – przodownik

— Ten Sobkiewicz, to niby już starszy człowiek — mówią mieszkańcy wsi Polik — szósty krzyżyk już mu ciąży na karku, ale w robocie to on jeszcze jak młodzik, no i trzeba powiedzieć, że gospodaruje, jak mało kto.

Chłopi z Polika z uzasadnioną dumą wymieniają nazwisko Sobkiewicza. Wiadomo — Sobkiewicz niby niewielki gospodarz, ale na tych kilku swoich hektarach gospodaruje tak, że niejeden jeszcze rolnik mógłby nauczyć się od niego wzorowej gospodarki.

W ubiegłym roku Ignacy Sobkiewicz zasadził na swoim polu ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym. Niejeden chłop w gromadzie kiwał wtedy głową z niedowierzaniem.

— Co ten Sobkiewicz wymyśla nowego? Jakieś kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków. Ciekawe, ile on z tego zbierze?

A Sobkiewicz posadził po nowemu i wierzył w to, że zbierze więcej niż jego sąsiedzi. Kiedy przyszły wykopki, okazało się, że Sobkiewicz zebrał na swoim polu 370 q ziemniaków z 1 ha.

Przodujący rolnik stosuje nowoczesne zabiegi agrotechniczne również przy innych uprawach. *M. in. przystąpił on do uprawy kukurydzy, pociągając swym przykładem innych rolników do kontraktacji tych upraw.*

W obowiązkowych dostawach dla państwa i w spłacie podatku gruntowego Ignacy Sobkiewicz jest zawsze jednym z pierwszych w całej gromadzie Lipiny.

Praca na roli nie zajmuje Ignacemu Sobkiewiczowi całego wolnego czasu. Wiele uwagi poświęca on pracy społecznej. Jest aktywistą gromadzkim i pełni funkcję przewodniczącego koła gromadzkiego ZSCh. Za swą pracę zawodową i społeczną był już wielokrotnie odznaczony dyplomami uznania.

Mieszkańcy Polika i pow. brzezińskiego wybrali Ignacego Sobkiewicza swym delegatem na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Pionierka nowego życia

Wcale nie było łatwo zorganizować spółdzielnię produkcyjną w Bogumiłowicach (pow. Radomsko). Wiele było przy tym trudności i różnych przygadywań kułackich zauszników, ale grupa upartych chłopów, wśród których znajdowała się również Teofila Mędek nie dawała za wygraną.

— W spółdzielni produkcyjnej będzie nam lepiej — twierdzili pierwsi członkowie zespołowego gospodarstwa. **— Jak się weźmiemy do roboty, to dobrobyt wnet zawita do naszych domostw.**

Tak się też stało. Spółdzielnia produkcyjna w Bogumiłowicach jest jedną z najlepszych w pow. radomszczańskim, a jedną z kobiet, które od założenia spółdzielni, od 1949 roku nie żałowały swych rąk do pracy na polach spółdzielczych, jest Teofila Mędek.

Znają ją dobrze spółdzielcy i mieszkańcy gromady. Teofila Mędek poza ofiarną pracą w spółdzielni produkcyjnej dała się jeszcze poznać swym sąsiadom jako aktywistka gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego.

— Jak ta kobieta znajduje czas na wszystko — dziwiły się gospodynie we wsi. — Roboty nie zaśpi, do pracy wstaje zawsze pierwsza, a przy tym ma obowiązki domowe, dwoje dzieci i inne roboty.

Słusznie więc postąpili chłopi pow. radomszczańskiego wybierając Teofilę Mędek swoim delegatem na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Zabierając głos na Kongresie w Warszawie Teofila Mędek będzie mogła opowiedzieć delegatom z całej Polski o tym, jak bardzo pragnie pokoju i jak mocno nienawidzi wojny, która wydarła jej męża.

— Ale ten cios nie załamał mnie — powie delegatka z radomszczańskiego — żyję i pracuję w spółdzielni produkcyjnej, w której znalazłam lepsze życie dla siebie i swoich dzieci. **Aby jednak było nam jeszcze lepiej, pragnę z milionami takich samych jak ja, prostych ludzi na całym świecie, nieugięcie stać w szeregach walczących o pokój.**

Żołnierz – robotnik

Adam Płeczkan z bronią w ręku brał udział w walkach pod Lenino. W żołnierskim trudzie wyrębywał prostą drogę do ukochanej ojczyzny — Polski Ludowej.

Adam Płeczkan, kościuszkowiec, zdrowo bił hitlerowskich faszystów. Swiadczą o tym liczne odznaczenia frontowe, polskie i radzieckie, jakie otrzymał za swe męstwo wojenne na szlaku zwycięstwa Lenino — Berlin.

Po wojnie Adam Płeczkan wrócił do pokojowej pracy. Zatrudniony jest jako ślusarz w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Pracując dla swej ludowej ojczyzny, nigdy nie zapomniał, jaką daniną krwi żołnierza polskiego i radzieckiego okupione zostało zwycięstwo nad hitlerowcami.

Swą aktywną postawą, będąc przodownikiem pracy zawodowej i społecznej, ślusarz Płeczkan pragnie jak najbardziej przyczynić się do umocnienia wielkości swej ojczyzny — silnego ogniwa wielkiego światowego obozu pokoju, tworzącego potężną zaporę przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Adam Płeczkan został wybrany delegatem miasta Tomaszowa na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Wyjeżdżając do Warszawy, zapewnił swych towarzyszy pracy i mieszkańców Tomaszowa, że na Kongresie w ich imieniu przyłączy swój głos do głosów delegatów z całej Polski, domagając się zniszczenia wszystkich zapasów broni atomowej i zaprzestania jej produkcji. Aby pokój zwyciężył wojnę.

Wysokowydajna aglomerownia powstaje w hucie im. Bieruta

W rejonie nowych wielkich pieców huty im. Bieruta wzmogły się roboty przy budowie obiektów nowoczesnej aglomerowni — spiekalni rud.

Na ukończeniu znajduje się budowa węzła przeładowczego. Zakończono układanie fundamentów pod budynki i urządzenia sortowni oraz kruszarni.

Przed Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów

Cyrki, kina, estrady w czasie Festiwalu

Roztańczona i rozśpiewana będzie Warszawa w dniach festiwalowych...

Niedługo już rozpocznie się budowa czterech wielkich estrad. Na każdej z nich pomieści się z łatwością 300-osobowy zespół artystyczny. A nawet największy, jaki zapowiedział swe przybycie, 316-osobowy Bułgarski Zespół Pieśni i Tańca, bez trudu będzie mógł się na niej pomieścić. Obok każdej z estrad urządzony będzie parkiet do tańca na 500 par.

Całą młodzież ucieszy zapewne wiadomość, że w czasie trwania Festiwalu występować będą trzy znakomite cyrki. Pierwszy z nich, to cyrk „Budapeszt". Rozbije on swe namioty koło pl. Unii Lubelskiej. Drugi cyrk będzie może jeszcze ciekawszy ze względu na swój skład. Występować w nim będą artyści cyrkowi różnych narodowości. Występy artystów tego cyrku stoją na najwyższym poziomie techniki i umiejętności. Cyrk ten rozlokuje się koło mostu Poniatowskiego. Trzecim będzie nasz cyrk krajowy nr 1. Stanie on na Woli koło dworca PKS.

10 kin na wolnym powietrzu będzie wyświetlać krótko i pełnometrażowe filmy z wielu krajów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Niedługo odbędzie się selekcja krajowych „atrakcji lunaparkowych". Najlepsze imprezy pokazane będą na terenie wielkiego ogrodu zabaw w parku praskim.

Organizatorzy tego „wesołego miasteczka" wzorują się na słynnym budapeszteńskim „Vidam-Park".

Narada partyjno-ekonomiczna CZPB-Północ

W Łodzi odbyła się narada partyjno-ekonomiczna zakładów przemysłu bawełnianego, należących do CZPB-Północ. Między innymi w naradzie wzięli udział: wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Jóźwiak, zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR, tow. Miszczak, sekretarz KŁ PZPR tow. Rejniak, przedstawiciele PKPG i związków zawodowych.

Przewodniczył naradzie kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR, tow. Chojnacki. Referat podsumowujący osiągnięcia i braki w pracy zakładów z punktu widzenia uchwał III Plenum naszej partii wygłosił naczelny dyrektor CZPB-Północ, tow. Mamos.

Na naradzie podkreślano, że zakłady przemysłu bawełnianego mogą się poszczycić niewątpliwymi osiągnięciami, jeśli chodzi o realizację zadań ubiegłego roku. Plan wykonany został we wszystkich wskaźnikach, przewidzianą obniżkę kosztów własnych przekroczono, wygospodarowując dodatkowo prawie 82,5 mln. zł i dając 288 mln. zł *dodatkowej akumulacji.*

Jednakże zadania przemysłu bawełnianego na rok bieżący zwiększają produkcję globalną o 6,2 proc. Planowana jest wydatna obniżka kosztów własnych. Konieczna jest przy tym dalsza poprawa jakości tkanin i poszerzenie wachlarza asortymentu.

Nakłada to na kierownictwa i załogi fabryk obowiązek jeszcze skuteczniejszej mobilizacji sił, a przede wszystkim usunięcia istniejących ciągle braków, wykorzystania nowych rezerw.

II turbozespół elektrowni żerańskiej rozpoczął produkcję

Po przeprowadzeniu prób technicznych, które potwierdziły wysoką sprawność drugiego turbozespołu elektrociepłowni żerańskiej, 31 ub. m. w godzinach popołudniowych rozpoczął on stałą produkcję energii elektrycznej.

Uruchomienie drugiego turbozespołu podwaja dotychczasową moc elektrociepłowni żerańskiej.

Apel do każdego z nas

W krótce pod apelem wiedeńskim Biura Światowej Rady Pokoju: „Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji", będziemy składać nasze podpisy. Zjednoczeni we Froncie Narodowym zamanifestujemy jeszcze raz naszą niezłomną wolę zachowania i utrwalenia pokoju światowego, zdecydowanie przeciwstawimy się planom imperialistów, zmierzających do rozpętania agresywnej wojny atomowej.

Przygotowania do kampanii zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Łodzi trwają już od kilku tygodni. Aktyw komitetów Frontu Narodowego realizuje obecnie podstawowe zadania akcji przygotowawczej — zapoznanie wszystkich mieszkańców z treścią uchwał Biura Światowej Rady Pokoju. Do pracy tej, po ogłoszeniu apelu, stanęły setki aktywistów Frontu Narodowego. Wśród nich są znani pracownicy nauki — prof. Czartkowski, dr Laudańska, dr Morgolis, prof. Jaworski, nauczyciele, robotnicy, pracownicy umysłowi, młodzież. Zaznajamiają oni mieszkańców naszego miasta z apelem wiedeńskim, wyjaśniają jego znaczenie. Komitety Frontu Narodowego zorganizowały setki zebrań w zakładach pracy, poświęconych omówieniu apelu Biura ŚRP. Odbyło się również około 200 zebrań blokowych, ponad 1.000 zebrań sąsiedzkich oraz dziesiątki zebrań środowiskowych, w których udział wzięli pracownicy naukowi wyższych uczelni, pracownicy służby zdrowia, członkowie NOT, nauczyciele, prawnicy, pracownicy rzemiosła, postępowi działacze katoliccy.

Uczestnicy zebrań wyrazili głęboką solidarność z uchwałami Biura Światowej Rady Pokoju. Ze łzami w oczach wspominałą Maria Strzebnicka z ZPB im. Armii Ludowej okrucieństwa minionej wojny: — *Nie chcemy śmierci milionów ludzi. Umacniamy naszą ojczyznę ludową nie po to, by pożoga wojenna zniszczyła nasze domy i fabryki, chcemy szczęśliwej przyszłości i dalszego rozkwitu naszego kraju.*

— Mamy dosyć siły **— mówił Marian Żywicki z ZPB im. Dubois —** *by wytrącić broń atomową z rąk imperialistycznych szaleńców. Naszą siłą jest siła obozu pokoju. Nasze podpisy pod apelem poprzemy codzienną pokojową pracą.*

— Będziemy pracować coraz lepiej **— mówiła Józefa Andrycz na zebraniu załogi ZPB im. Armii Ludowej —** *by naszym pokojowym wysiłkiem pokrzyżować ludobójcze plany imperialistów. Apel Biura Światowej Rady Pokoju jest również naszym apelem, dlatego też nie powinno zabraknąć nikogo, kto nie poparłby z całą mocą żądania zniszczenia broni atomowej.*

Setki podobnych wypowiedzi, które padają na zebraniach organizowanych przez komitety Frontu Narodowego, świadczą o głębokim zrozumieniu humanitarnej treści apelu wiedeńskiego. Wyrażają one ogromne umiłowanie pokoju przez wszystkich ludzi pracy, którzy codziennie czynem dokumentują poparcie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wyrażają one nienawiść wszystkich ludzi pracy do agresywnych poczynań podżegaczy wojennych.

Dzięki poważnej aktywizacji komitetów Frontu Narodowego praca polityczno-wyjaśniająca przed kampanią składania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa. Od pełnego i wszechstronnego zakresu pracy przygotowawczej uzależnione są w poważnej mierze wyniki tej doniosłej kampanii. Dlatego też obecnie akcja polityczno-wyjaśniająca powinna przybrać na sile. W pełnym zrozumieniu doniosłości pracy przygotowawczej komitety Frontu Narodowego powinny zatroszczyć się nie tylko o skierowanie do niej najlepszych aktywistów, ale przede wszystkim o treść pracy agitatorów, o dotarcie z uchwałami Biura Światowej Rady Pokoju do wszystkich mieszkańców Łodzi. Aby zapewnić należyte przygotowanie i przeprowadzenie akcji zbierania podpisów, traktowana musi być ona jako podstawowe zadanie polityczne wszystkich organizacji i instancji partyjnych.

Są jeszcze wśród nas i tacy, którzy mają wątpliwości co do znaczenia i skuteczności kampanii zbierania podpisów. Najpilniejszym zatem zadaniem agitatorów jest przełamanie tych wątpliwości, udzielenie pomocy w zrozumieniu coraz większej i coraz bardziej decydującej roli narodów w kształtowaniu wydarzeń na arenie międzynarodowej, udzielenie pomocy tym wszystkim, którzy sami nie potrafili sobie tego uświadomić. Głęboka treść i wszechstronny zakres naszej agitacji, cierpliwe wyjaśnianie wątpliwych zagadnień, ukazywanie olbrzymich osiągnięć światowego obozu pokoju, wskazywanie na potworne następstwa wojny atomowej — pozwolą zrozumieć całemu społeczeństwu konieczność osobistego i aktywnego udziału w wielkiej kampanii o zakaz broni atomowej, o zniszczenie jej zapasów i natychmiastowe wstrzymanie jej produkcji.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

Jak donosi z Waszyngtonu agencja United Press, prezydent Eisenhower, odpowiadając na konferencji prasowej w dniu 30 marca na pytania dziennikarzy, ponownie podkreślił gotowość wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw. Podkreślił on jednak, iż uważa, że propozycja premiera Churchilla, aby zwołać taką konferencję bez ustalenia porządku dziennego, jest wielce niebezpieczna.

Prezydent Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są spotkać się na każdej bazie ze Związkiem Radzieckim i innymi mocarstwami, jeśli spotkanie takie nie odbędzie się w warunkach mogących wywołać wrażenie, iż Amerykanie rezygnują ze swych zasad.

Prezydent dał wyraz zadowolenia z powodu ratyfikacji układów paryskich przez parlamenty Włoch i Francji.

Nowy ambasador PRL przybył do USA

30 marca przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary" ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Stanach Zjednoczonych Romuald Spasowski. Ambasadora Spasowskiego powitali w porcie nowojorskim: przedstawiciel Departamentu Stanu USA, pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Waszyngtonie Emil Blay Bleifer i charge d'affaires stałej delegacji PRL przy ONZ Eugeniusz Kulaga.

Angielscy dokerzy wygrali strajk

Dokerzy Liverpoolu, Birkendead i Manchesteru, którzy strajkowali od 28 marca, przystąpili do pracy. Przedsiębiorcy zobowiązali się wciągnąć na listę pracowników wszystkich członków nie uznawanego przez nich dotychczas związku zawodowego dokerów, którego kierownictwo w tym celu podjęło strajk.

Każde wrzeciono produkuje!

Przed kilkoma dniami dotarła do nas wiadomość, że w Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego 1 Maja powstała nowa forma współzawodnictwa. Zapoczątkował ją mistrz Wiktor Leśniewski, rzucając hasło: „Każde wrzeciono produkuje". W związku z tym przeprowadziliśmy z majstrem Leśniewskim rozmowę.

— Tu coś „nie gra", zaraz sprawdzimy... — mistrz Leśniewski z niezwykłą starannością bada poszczególne części maszyny.

— Jak powstała myśl o podobnym wezwaniu?

— Jako stary przędzalnik od dawna wiedziałem, że wielu majstrów nie zwraca dostatecznej uwagi na postoje wrzecion. Ostatnio zaś zaobserwowałem, że są prządki, u których przeważnie kilka czy nawet kilkanaście wrzecion stoi. Ale od obserwacji do działania przejść nie tak łatwo — potrzeba zawsze jakiegoś bodźca.

— Co było tym bodźcem?

— Przeszedłem z przędzalni średnioprzędnej do cienkoprzędnej i otrzymałem zespół maszyn, na których z reguły nie wykonywano planów. Poprzedni majster, Stanisław Wiśniewski, twierdził, że nie ma na to rady, bo park maszynowy jest stary, mocno zniszczony. Zacząłem więc od przeglądu maszyn. Stwierdziłem, że rzeczywiście maszyny są w złym stanie, ale nie z powodu starości, tylko z powodu braku troski o nie ze strony majstra. Rozmawiając z prządkami, zorientowałem się, że są one zniechęcone, bo nie mogą podołać robocie. Prawie w każdej maszynie były wrzeciona nieczynne — a nieraz wprost powyrywane. Poszedłem więc do kierownika oddziału, tow. Kolasy, i powiedziałem: — dajcie mi części zamienne, żebym mógł wrzeciona uzupełnić, a produkcja będzie na „sto dwa".

— Zająłem się doprowadzeniem obrączniaków do porządku. Równocześnie zacząłem tłumaczyć prządkom, że jeżeli pewna ilość wrzecion stoi, to cierpi na tym wydajność maszyn. Prządki mniej zarabiają, traci na tym zakład, traci państwo.

— Czyżby prządki o tym nie wiedziały?

— Wiedziały, ale opuszczały ręce wobec faktu, że trudno im było dać sobie radę z zaniedbanymi maszynami.

— A więc brak było opieki i nad maszynami i nad ludźmi?

— Właśnie. I dlatego kiedy zacząłem pytać ludzi o bolączki, uczyć dobrej pracy—prządki zaczęły przysłuchiwać się pilnie.

— Mówiliście o postojach wrzecion jako o nie wykorzystanych rezerwach?

— Tak. Tłumaczyłem co to za strata dla fabryki postój 10 wrzecion, o ile podraża koszty produkcji. Przy tym wskazywałem, że wcale nie trudno utrzymać wszystkie wrzeciona w ruchu.

— Ale na postoje ma wpływ również praca obciągaczek?

— Oczywiście. Obciągaczki nie umiały początkowo zorganizować sobie pracy i z tego powodu stało po kilka maszyn na raz. Uczyłem więc obciągaczki, jak wykonywać czynności, aby kolejno dokonywać obciągania. Wskazałem im na korzyści płynące z takiego postępowania.

— Czy długo trzeba było czekać na pierwsze efekty takiej pracy?...

— Już w pierwszym miesiącu, to znaczy w lutym, wykonaliśmy plan w kg-numerach z nadwyżką 1 proc. Teraz zaś osiągamy nie mniej jak 105 proc. wykonania planu dziennego.

—Czy wszystkie prządki wykonują bazy?

— Już teraz wszystkie. I ani jedno wrzeciono nie stoi niepotrzebnie. Takie prządki jak: Czesława Pietrzak, Oleksiakowa czy Janina Szulc, które poprzednio wcale nie zwracały uwagi na nieczynne wrzeciona — teraz mówią, że to wstyd mieć „martwe" wrzeciona w maszynie.

— Czy wasz apel podjęli inni majstrowie?

— Tak. Podpisali apel i starają się osiągnąć dobre wyniki. Widzicie, to jest tak, że ludzie łatwiej pojmują wartość i znaczenie swojej pracy, a także wagę swoich błędów, kiedy się przekonają o tym czarno na białym, na doświadczeniach innych. Przy tym ambicja też wchodzi w grę. Moje hasło „Każde wrzeciono produkuje" nie jest żadną nowością. Ale poruszyło ambicję ludzi i pomogło rozumieć sprawy ogólniejsze, a więc i konieczność walki o produkcję wydajniejszą i tańszą.

— Sądzimy, że Wasze doświadczenia przydadzą się też innym zakładom. Dziękujemy, towarzyszu Leśniewski.

Dziś w ZSRR

rozpoczyna się kampania zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim

Dnia 1 kwietnia w Związku Radzieckim rozpoczyna się kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do walki o zakaz broni atomowej.

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdziałać będą w akcji zbierania podpisów. W skład komisji wchodzą przedstawiciele instancji radzieckich i partyjnych oraz organizacji społecznych.

W ciągu ostatnich dni w wielu miastach odbyły się zebrania, poświęcone rozpoczynającej się kampanii zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim. Na zebraniach tych ludzie radzieccy zdecydowanie potępiali przygotowania do wojny atomowej i manifestowali swe poparcie dla pokojowej polityki zagranicznej rządu ZSRR.

Prasa radziecka publikuje codziennie setki wypowiedzi czytelników, którzy z głębokim gniewem piętnują knowania agresorów. M. in. dziennik „Moskowskaja Prawda" zamieszcza list członka Akademii W. Kotielnikowa.

List z Londynu

Szanowny Redaktorze!

Spieszę powiadomić Waszych Czytelników, że płk. Tomaszewski odbudował „nadwerężony mur piersi naszych" — jak to określił w swym historycznym rozkazie do wojska emigracyjnego, stacjonującego w jednym z pokojów siedziby „prezydenta" Zaleskiego przy Eaton Place 43.

Szczegółów tej znakomitej operacji, którą poprzedziła reorganizacja policji podać — ze względu na poufność przedsięwzięcia — nie mogę. Dowiedziałem się jednak, że zakończenie odbudowy „muru piersi naszych" zostało zsynchronizowane z radosną zapowiedzią awansów wojskowych. Sprawa awansów trochę się przewlekła, wnioski bowiem muszą być uzgodnione z Bonn i Waszyngtonem, co ze względu — powiedzmy — na odległość sprawia nieco kłopotu.

W kołach militarnych, otaczających „prezydenta", mówi się obecnie o zbliżających się manewrach wiosennych. Mają wziąć w nich udział wszystkie siły zbrojne i w tym celu rozważa się problem zarezerwowania co najmniej trzech ławek w londyńskim Hyde Parku.

Wiadomości o planowanym rozpoczęciu produkcji bomby wodorowej w łazience „prezydenta" nie potwierdzają się. Tutejsze „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" skłonne są raczej przypuszczać, że wybór padnie na bogato zaopatrzoną piwniczkę wspomnianego już domu nr 43.

Donosząc o tej bombie... śmiechu

pozostaję
JAN OSET

NEHRU:

Narody Azji i Afryki spotkają się w Bandungu przepojone pragnieniem utrwalenia pokoju

Podczas debaty w parlamencie hinduskim nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemawiał premier i minister Spraw Zagranicznych Indii — Nehru.

„Konferencja genewska — powiedział Nehru — wskazała właściwą drogę do rozwiązywania problemów międzynarodowych, jednakże w okresie późniejszym sytuacja pogorszyła się. Jako jedną z przyczyn wzrostu napięcia premier wymienił zawarcie paktu SEATO. „Nie mam żadnych wątpliwości — powiedział Nehru — że układ zawarty w Manili oraz konferencja SEATO w Bangkoku absolutnie nie przyczyniły się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Azji południowo - wschodniej".

Następnie premier Nehru omówił znaczenie konferencji krajów azjatyckich i afrykańskich w Bandungu. „Sądzę — oświadczył mówca — że konferencja ta będzie miała historyczne znaczenie... Fakt, iż przedstawiciele 1.400 milionów ludzi spotkają się w Bandungu — mówi sam za siebie". Premier zaznaczył, że konferencja nie jest wymierzona ani przeciwko Europie, ani też przeciwko Ameryce, i że narody Azji i Afryki spotkają się w Bandungu przepojone jedynie pragnieniem utrwalenia pokoju i znalezienia dróg do postępu. Nehru podkreślił, że narody azjatyckie były dotychczas ignorowane przez „pewne mocarstwa". „Podejmowano w sprawach Azji decyzje, przy czym Azja nie miała nic do powiedzenia. Dziś sytuacja się zmieniła" — powiedział Nehru.

Nawiązując do sytuacji w strefie Taiwanu, Nehru oświadczył, że stosunek Indii do problemu Taiwanu wypływa z faktu uznania przez Indie rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Nehru stwierdził równocześnie, że „wyspy Matsu i Quemoy powinny powrócić do macierzy, albowiem rozwiązanie takie podyktowane jest logiką i słusznością".

Następnie premier przeszedł do omówienia sytuacji na Środkowym Wschodzie stwierdzając, że zawarcie paktów militarnych w tej strefie pogorszyło sytuację. Zamiast zapewnić pokój i bezpieczeństwo, pakty te spowodowały rozbicie ligi arabskiej i wywołały zaostrzenie się stosunków między krajami arabskimi. Nehru zaznaczył, że na Syrię wywierany jest nacisk w celu zmuszenia jej do udziału w pakcie iracko-tureckim, wyraził jednak nadzieję, że rząd syryjski nie ulegnie temu naciskowi.

Przechodząc do sytuacji w Europie, Nehru wspomniał, że wielokrotnie usiłowano doprowadzić do konferencji wielkich mocarstw, jednakże wciąż powstawały nieprzewidziane trudności. Zdaniem premiera Indii, jedną z przyczyn niedojścia do skutku takiej konferencji było dążenie pewnych mocarstw do rozmawiania „z pozycji siły".

Premier Indii potępił metody stosowane przez państwa kolonialne w ich posiadłościach zamorskich. Wymienił on m. in. unię południowo-afrykańską i politykę dyskryminacji rasowej uprawianą przez rząd tego kraju.

Francuska klasa robotnicza

będzie walczyła wspólnie z ludem Algeru przeciw wszelkim dyskryminacjom

Debata w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem ustawy o stanie wyjątkowym w Algerze

Dnia 30 marca br. rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad rządowym projektem ustawy w sprawie „stanu wyjątkowego w Algerze".

W związku z tą debatą dziennik „Humanite" pisze: „Ustawa ta przypomina dekrety wydawane przez rząd Vichy, które obowiązywały podczas okupacji hitlerowskiej". Obecna debata została zorganizowana w ten sposób, że czas przeznaczony na wypowiedzi poszczególnych mówców jest ograniczony. Komunistycznej grupie parlamentarnej, zwalczającej reakcyjny projekt rządowy, przyznano 49 minut czasu.

Stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej wobec projektu ustawy sprecyzował deputowany Raymond Guyot. Stwierdził on, że francuska klasa robotnicza będzie walczyła wspólnie z ludem Algeru przeciw wszelkim dyskryminacjom.

Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła odezwę, w której potępiła rządowy projekt ustawy w sprawie stanu wyjątkowego w Algerze. Odezwa stwierdza, że proponowana przez rząd ustawa doprowadziłaby do stłumienia w Algerze wolności słowa, zebrań, manifestacji, do ograniczenia swobody poruszania się oraz pozbawiłaby ludność wszelkiej obrony przed represjami.

Wręczenie Stalinowskiej Nagrody Pokoju *profesorowi Prijono*

MOSKWA, 31. 3.

Agencja TASS donosi z Dżakarty:

29 marca odbyła się w Dżakarcie uroczystość wręczenia Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami" znanemu indonezyjskiemu bojownikowi o pokój, dziekanowi wydziału literatury uniwersytetu państwowego, prof. Prijono.

Wręczając nagrodę, przedstawiciel komitetu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród „Za utrwalanie pokoju między narodami" N. Tichonow przekazał profesorowi Prijono serdeczne pozdrowienia i życzenia narodu radzieckiego.

Następnie przemawiał prof. Prijono.

Na uroczystości obecni byli m. in.: ambasador ZSRR w Republice Indonezyjskiej D. A. Żukow, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Huang Czen oraz przedstawiciele dyplomatyczni innych państw.

Manewry wojsk NATO w Niemczech zachodnich

NA ZDJĘCIU: fragment ćwiczeń formacji przeciwlotniczych wojsk francuskich, stacjonujących w Koblencji.

ZE ŚWIATA

WYBORY SAMORZĄDOWE W WIELKIEJ BRYTANII

W dniu 31 marca rozpoczęły się w Anglii i Walii wybory do rad samorządowych 62 hrabstw. Wybory te będą trwały do przyszłej środy. Wybrana będzie m. in. rada samorządowa okręgu londyńskiego, licząca 162 członków, w której większość mają obecnie labourzyści.

Prasa brytyjska podkreśla, że obecne wybory samorządowe będą stanowiły generalną próbę sił labourzystów i konserwatystów przed wyborami do Izby Gmin, które, jak wiadomo, odbędą się za kilka miesięcy.

STRAJK 60 TYSIĘCY NAUCZYCIELI WE WŁOSZECH

Dnia 31 marca rozpoczął się we Włoszech dwudniowy strajk 60 tysięcy nauczycieli szkół średnich. Domagają się oni poprawy warunków bytu.

W pierwszym dniu strajku było zamkniętych całkowicie około 6 tys. szkół, do których uczęszcza kilka milionów uczniów.

LIBAŃSKA MISJA WOJSKOWA W TURCJI

Dnia 29 marca przybyła do Ankary libańska misja wojskowa, która pozostanie w stolicy Turcji do 4 kwietnia. Natychmiast po przybyciu członkowie misji zostali przyjęci przez ministra Obrony oraz przez szefa sztabu generalnego.

WZRASTA LICZBA ŻOŁNIERZY USA W KANADZIE

W najbliższym czasie przybędzie do Kanady nowy kontyngent amerykańskich sił zbrojnych. Obecnie znajduje się w Kanadzie 15 tysięcy żołnierzy i oficerów amerykańskich. Nowe oddziały amerykańskie, które przybędą w najbliższych dniach, obsługiwać mają bazy wojskowe na północy Kanady.

KATASTROFALNY STAN FINANSÓW CHILE

Jak donosi prasa chilijska, minister Finansów Chile oświadczył w senacie, że w związku ze wzmagającą się inflacją, krajowi grozi poważny deficyt budżetowy. Takiego deficytu — powiedział minister — kraj nasz nie przeżywał jeszcze w swych dziejach.

LI SYN MAN MARZY O... BRONI ATOMOWEJ

Według doniesień agencji United Press, lisynmanowski minister Obrony Son Won Ir podczas niedawnego pobytu w Seulu u amerykańskiego ministra Lądowych Sił Zbrojnych Stevensa prosił go o... przysłanie broni atomowej dla marionetkowej armii lisynmanowskiej.

* * *

Jak podaje z Seulu Agencja Reutera, parlament południowo - koreański postanowił zwrócić się do ONZ oraz do 16 krajów, które brały udział w wojnie koreańskiej, z żądaniem „uznania układu rozejmowego w Korei za nieważny".

BUNT WIĘŹNIÓW

W mieście Lincoln (USA), zakończył się bunt grupy więźniów, który trwał 65 godzin. Więźniowie zabarykadowali się w jednym z pawilonów zakładu karnego. Domagali się oni poprawy wyżywienia oraz opieki lekarskiej i zwolnienia z pracy kilku okrutnych strażników. Kierownik więzienia nie zgodził się na żądania więźniów. Do kapitulacji zmusił ich głód.

W Wietnamie południowym

Rozłam wśród przywódców sekt religijnych

Według ostatnich doniesień z Sajgonu, zwolennikom Ngo Dinh Diema i stojącemu za ich plecami przedstawicielowi USA, gen. Collinsowi, udało się spowodować rozłam wśród przywódców sekt religijnych.

W czwartek rano podpisane zostało w Sajgonie porozumienie, na mocy którego przywódca religijny Kao-Dai Pham Cong Tao podporządkował się premierowi Ngo Dinh Diemowi i oddał do jego dyspozycji swe wojska w sile około 25 tys. ludzi. Oddziały te zostaną wcielone do wojsk rządowych albo też zdemobilizowane. Pozostałe dwie sekty — Hoa-Hao i Binh-Xuyen zapowiedziały, że decyzja kaodaistów nie wpłynie na zmianę ich stanowiska. Jak wynika z doniesień z Sajgonu, czterej ministrowie rządu Diema, reprezentujący sektę Kao-Dai, podali się do dymisji, aby — jak oświadczyli — „ułatwić premierowi zadanie zrekonstruowania rządu".

Komentując ostatnie wydarzenia w Wietnamie południowym, dziennik „Monde" stwierdza: „Nie ulega wątpliwości, że poparcie udzielane premierowi Ngo Dinh Diemowi przez Stany Zjednoczone wpłynęło na decyzję kaodaistów".

* * *

Pisząc o sytuacji, jaka powstała w Wietnamie południowym, korespondent agencji United Press stwierdza: „Ngo Dinh Diem wygrał pierwszą rundę. Oddziały Binh-Xuyen pozostały jednak nietknięte i zajmują umocnione stanowiska na przedmieściach Sajgonu".

Dziennik „New York Herald Tribune" oświadcza: „Na nieszczęście, kłopoty premiera Ngo Dinh Diema nie ograniczają się do zatargu z sektami... Lojalność części jego armii stoi pod znakiem zapytania. Cesarz Bao Dai zajmuje co najmniej niejasne stanowisko. Francuzi nie są dobrze usposobieni wobec popieranego przez Amerykanów premiera. Wietnamscy nacjonaliści ustosunkowali się wrogo wobec Ngo Dinh Diema z tych samych powodów".

Oświadczenie Edena o przystąpieniu Anglii do paktu *turecko-irackiego*

Jak już donosiliśmy, brytyjski minister Spraw Zagranicznych Eden oświadczył w Izbie Gmin, że Anglia przystąpi do paktu militarnego turecko - irackiego. W związku z tym Anglia podpisze specjalne porozumienie z Irakiem w sprawie „wzajemnej współpracy". Odnośne dokumenty podpisane zostaną 5 kwietnia br.

Równocześnie z zawarciem porozumienia angielsko-irackiego — powiedział Eden — anulowany zostanie układ angielsko-iracki z 1930 roku.

Jak wiadomo, naród iracki kategorycznie domagał się zerwania tego układu. Jednakże z oświadczenia Edena wynika, że nowe porozumienie zastąpi ten właśnie układ. Nowe porozumienie bowiem zapewnia Anglii korzystanie z baz lotniczych w Iraku oraz inne przywileje, z jakich korzystała Anglia na podstawie układu z 1930 roku. Nowe porozumienie angielsko-irackie — powiedział Eden — przewiduje „ścisłą i długotrwałą współpracę między siłami zbrojnymi obu krajów" oraz wspólne planowanie w dziedzinie wojskowej.

Eden oświadczył również, że przystąpienie Anglii do paktu turecko-irackiego przyczyni się do założenia fundamentu „obrony Środkowego Wschodu", tzn. przyczyni się do stworzenia agresywnego bloku krajów Środkowego Wschodu.

* * *

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych komentując decyzję Anglii przystąpienia do paktu turecko - irackiego oświadczył, iż nie jest wykluczone, że Stany Zjednoczone również przystąpią wkrótce do tego paktu.

Naród japoński domaga się nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami i ZSRR

PEKIN, 31. 3.

Jak donosi agencja japońska Kyodo Tsusin, 30 marca br. w Tokio odbył się masowy wiec, w którym wzięło udział około 3 tysięcy osób. Na wiec przybyli deputowani do parlamentu japońskiego, działacze związków zawodowych i przedstawiciele świata nauki.

Uczestnicy wiecu domagali się jak najszybszego przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Chinami i Związkiem Radzieckim oraz rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej między Japonią a krajami demokratycznymi.

Do zebranych przemówił znany japoński bojownik o pokój, laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, prof. Ikuo Ojama, który oświadczył, że normalizacja stosunków między Japonią a Chinami i Związkiem Radzieckim przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie.

* * *

W tych dniach w mieście Auckland (Nowa Zelandia) odbył się wielki wiec, zwołany przez Towarzystwo Przyjaźni Nowozelandzko-Chińskiej. Uczestnicy wiecu wezwali rząd do uznania Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. Uczestnicy wiecu domagają się również przyznania ChRL należnego jej miejsca w ONZ.

Jednocześnie szereg organizacji politycznych i społecznych Nowej Zelandii podjęło uchwały potępiające agresywne działania USA w rejonie Taiwanu.

Jednomyślna rezolucja Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 31. 3.

Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła jednomyślnie rezolucję wzywającą państwo Izrael i Egipt do ścisłej współpracy z szefem grupy obserwatorów ONZ w Palestynie w celu znalezienia sposobu złagodzenia napięcia na granicy izraelsko - egipskiej.

Zakończenie rozmów Scelby w USA

Dnia 30 ub. m. zakończyły się rozmowy prowadzone przez premiera Włoch Scelbę i ministra Spraw Zagranicznych Martino z członkami rządu amerykańskiego w Waszyngtonie.

Według wiadomości zachodnich agencji prasowych, Scelba miał w toku rozmów poruszyć sprawę amerykańskiej „pomocy" finansowej dla Włoch. Wiadomość tę potwierdził sam Scelba wobec dziennikarzy w klubie prasowym w Waszyngtonie, gdzie zaznaczył on, że „Włochom potrzebne są inwestycje kapitału zagranicznego" i że w tym celu przedstawi parlamentowi włoskiemu odpowiednie projekty ustaw, które ułatwią tę inwestycję.

Shinobu Hizume opowiada:

„Owego dnia mąż mój udał się do pracy, do biura. Dzieci poszły do szkoły. Chciałam na werandzie przesuszyć porcję bobu otrzymanego na kartki. Nagle błysnęło coś potwornie. Moje włosy i ubranie —, stanęły w ogniu.

Skoczyłam z powrotem do mieszkania. W tym samym momencie straszliwy podmuch wysadził drzwi i okna w całym domu.

Dom nasz był drewniany, ale nie zapalił się. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego zapaliły się moje włosy i moje ubranie. Przecież mieszkaliśmy o dwa kilometry od miejsca wybuchu bomby atomowej".

Shinobu Hizume, dr Sugiko Yamamoto i Kikue Ihara — na lotnisku londyńskim.

Shinobu Hizume opowiada spokojnie. A więc gasiła ręką palące się włosy i suknię. Potem wzięto ją do szpitala, położonego za miastem.

„Nigdy nie zapomnę tego strasznego dnia — mówi dalej Shinobu Hizume — tych scen piekielnych na ulicach. Ludzie uciekali z centrum miasta jak opętani. Skóra była na nich w strzępach. Niektóre twarze spuchły potwornie. Głowy tych ludzi były potężne jak banie. Widziałam ludzi, trzymających w rękach własne wnętrzności, które wypłynęły z nich podczas wybuchu. Dokoła słychać było jęki i prośby o wodę".

* * *

14-letnia córka Hizume pracowała ochotniczo w pewnym biurze. Nic jej się nie stało podczas wybuchu. Jednakże tak się nam tylko zdawało. Dopiero po sześciu latach wystąpiły objawy śmiertelnego zatrucia. Panna Hizume pewnego dnia w roku 1950 zapragnęła udać się do kąpieli. Poczuła straszliwy ból w ramionach.

Sześć dni ratowali ją lekarze. Karmiono ją poprzez otwór nosowy. Było już jednak za późno. „Choroba atomowa" — jak ją nazywają w Hiroszimie — dała znać o sobie.

* * *

Shinobu Hizume, 52-letnia mieszkanka Hiroszimy przybyła do Londynu wraz z dwiema innymi Japonkami. Kikue Ihara — jest nauczycielką. Dr Sugiko Yamamoto jest lekarzem, specjalistą od „choroby atomowej". Te trzy kobiety, które przeżyły wybuchy bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki — opowiadają obecnie kobietom angielskim o potwornej zbrodni, dokonanej przez Amerykanów na ludności dwóch wielkich miast japońskich.

Kobiety angielskie witają serdecznie swe siostry z Nagasaki i Hiroszimy. Hizume, Ihara i Yamamoto w ciągu całego kwietnia będą odwiedzały miasta angielskie. Będą opowiadały tysiącom kobiet angielskich o swych straszliwych przeżyciach, o śmierci swych najbliższych.

* * *

Wstrząsający przebieg miało wielkie zebranie publiczne, zorganizowane wśród ruin domów zbombardowanych przez hitlerowców, w pobliżu zniszczonej katedry w Coventry.

Kikue Ihara, nauczycielka z Nagasaki, mówiła o zburzeniu jej rodzinnego miasta przez atomowców amerykańskich. „Uratowaliśmy się wówczas jedynie dlatego, że nasza szkoła ukryta była za wyniosłym pagórkiem. Własnymi oczyma patrzyliśmy na śmierć naszego miasta. Na śmierć tysięcy naszych współbraci. Siostry, nie pozwólmy, aby bomby atomowe spadały na miasta, na niewinne kobiety i dzieci. Niech już nigdy więcej nie powtórzy się zbrodnia dokonana na Hiroszimie i Nagasaki!

Setki tysięcy kobiet angielskich — na spotkaniach z Japonkami — Hizume, Ihara i Yamamoto — przysięgają wzmagać siły w obronie pokoju, aby wymóc na swoim rządzie zakaz broni masowej zagłady.

J. O.

Politycy zachodnio-niemieccy przemawiać będą na zebraniach wyborczych w Górnej Austrii

WIEDEŃ, 31. 3.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" dowiaduje się, że w kampanii przedwyborczej do parlamentu krajowego Górnej Austrii, znajdującej się pod okupacją mocarstw zachodnich, przemawiać będą wicekanclerz boński Bluecher i przewodniczący wolnej partii demokratycznej (FDP) Dehler. Wezmą oni udział w wiecach przedwyborczych organizowanych przez neofaszystowską organizację „Związek Niezależnych".

Oesterreichische Volksstimme" stwierdza, że wystąpienia Bluechera i Dehlera stanowić będą wyzwanie rzucone narodowi austriackiemu. Politycy bońscy mają agitować na rzecz partii, która wypowiada się za zniesieniem granic między Austrią a Niemcami, czyli za nowym Anschlussem.

Siódmy dzień STRAJKU pracowników drukarń londyńskich

Siódmy dzień trwa strajk elektryków i mechaników drukarń londyńskich. Rozmowy strajkujących z właścicielami drukarń nie dały rezultatów, mimo interwencji Ministerstwa Pracy.

Jak donosi Agencja Reutera, w środę pod przewodnictwem Churchilla odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu poświęcone sytuacji, jaka powstała wskutek strajku.

Dzienniki londyńskie w dalszym ciągu nie wychodzą.

Rozbieżności *amerykańsko-japońskie*

NOWY JORK, 31. 3.

Korespondent dziennika „Christian Science Monitor" donosi z Tokio, że przedstawiciele USA w Japonii są zaniepokojeni poważnymi rozbieżnościami, jakie powstają między Japonią a USA.

Podstawową przyczyną tych rozbieżności — stwierdza korespondent — jest to, że „przedstawiciele Japonii odmawiają zgody na żądania Waszyngtonu", dotyczące polityki remilitaryzacji oraz że Japonia przeżywa poważne trudności gospodarcze wskutek amerykańskiej „pomocy".

„BALLADYNA"
na scenie ZPB im. Stalina

ALINA: — O! Nie zbliżaj się do mnie z takimi oczyma... Nie wiem... Ja się ciebie boję.
BALLADYNA: — I ja się boję... Połóż się na ziemi... Połóż! Ha!

Balladyna podnosi nóż — w tym momencie rozlegają się gwałtowne wybuchy śmiechu i okrzyk: — Nie, ja jej nie zabiję za nic w świecie!

Cóż to za przeróbka tekstu Słowackiego, zapytasz Czytelniku. Od kiedy Balladyna cofa się przed morderstwem siostry? To nie przeróbka. Jesteśmy w tej chwili na próbie „Balladyny" w Domu Kultury ZPB im. Stalina. Scena zabójstwa Aliny jest niesłychanie trudna i reżyser Elkanowa powtarza ją nieskończoną ilość razy dopóty, dopóki Marta Koelblen — Balladyna i Helena Kacpraska — Alina opanują swą niepohamowaną wesołość. — Dziewczęta, Marto, uspokójcie się, proszę jeszcze raz tę scenę powtórzyć! Tym razem idzie lepiej. Po udanym monologu Balladyny na scenie pojawia się Skierka i Goplana. Goplana dobrze odtwarza swą rolę, a przy tym ma wyjątkowo dobrane do roli warunki zewnętrzne. Wysoka, szczupła, jasnowłosa o miłym głosie. Na to wszystko reżyser Elkanowa zwraca baczną uwagę przy podziale ról.

Zaskakuje nas poziom gry aktorów. Przecież to są amatorzy, ludzie, którzy przychodzą na próbę prosto od maszyny, z warsztatu ślusarskiego, z magazynu. Nie mają za sobą studiów w szkole aktorskiej, praktyki scenicznej, ale mają to, co jest niesłychanie cenne: zapał!

Zespół istnieje już 27 lat

Zespół dramatyczny w Domu Kultury ZPB im. Stalina istnieje już bardzo dawno. Najstarszymi jego członkami są Kazimierz Kurowski i Stanisława Sabela. Posłuchajmy ich wspomnień:

— W roku 1928, gdy nasze zakłady należały jeszcze do Scheibiera i Grohmana, robotnicy tej fabryki założyli zespół dramatyczny pod nazwą „Scena Robotnicza" — mówi Kazimierz Kurowski. — Wystawialiśmy bardzo różne sztuki, porywaliśmy się nawet na repertuar klasyczny, grając „Dziady" Mickiewicza, „Kordianа" Słowackiego, „Noc listopadową" Wyspiańskiego. Pracowaliśmy sami, nie mieliśmy takich warunków jak dziś, gdy i reżyser jest, i piękny Dom Kultury, scena, stroje, festiwale zespołów.

Zaraz po wojnie w 1945 roku postanowiliśmy odrodzić nasz zespół. Teraz właśnie 27 lat mija, jak Sabelowa i ja gramy na scenie. Wiecie — dodaje po chwili — w domu to ja już tylko sypiam, cały wolny czas spędzam w świetlicy.

Kazimierz Kurowski gra w „Balladynie" rolę pustelnika z dużym zresztą powodzeniem. A Stanisława Sabelowa jest bardzo dobra w roli wdowy — matki Aliny i Balladyny.

A reszta zespołu?

Kirkor — to młody elektrotechnik, korespondent „Sztandaru Młodych" — czym się bardzo chlubi.

Balladyna — Marta Koelblen nie pracuje w ZPB im. Stalina. Ale od dawna przychodzi do Domu Kultury, śpiewa w tercecie, jest czynnym członkiem zespołu dramatycznego. W zakładach pracuje jej mąż — Witek, który też bierze żywy udział w życiu świetlicowym. Marta pracuje w Łódzkich Zakładach Cewek Przędzalniczych.

Alina — Helenka Kacpraska pracuje w księgowości. Filon zaś — Władek Karkowski, ślusarz, ma za sobą bogatą już przeszłość sceniczną. — Czasem nie pamiętam już — śmieje się Władek — jak się właściwie nazywam. Byłem i murarzem w „Zemście" Fredry, i Bobczyńskim w „Rewizorze" Gogola, i Wojtkiem w „Zwycięstwie" Warmińskiego i teraz Filonem.

Władek stale przesiaduje w świetlicy, czy jest próba zespołu, czy też nie. Zawsze znajduje tu sobie jakąś robotę.

Dobór repertuaru dobrze świadczy o zespole

Zespół dramatyczny Domu Kultury ZPB im. Stalina, to naprawdę silny, zwarty kolektyw. Dużo w tym też zasługi reżysera Elkanowej i kierownika Domu Kultury — Myślina. Zespół ma za sobą poważne osiągnięcia. W 1952 roku uzyskał drugie miejsce w centralnych eliminacjach zespołów artystycznych za „Zwycięstwo" Warmińskiego, w późniejszych latach odznaczony za wystawienie sztuki „Lubow Jarowaja" Treniewa i „Zemsty" Fredry.

Linia repertuarowa stale idzie wzwyż. Sięgnięto do repertuaru klasycznego i po sztuce „Lubow Jarowaja" przyszła kolej na „Zemstę" Fredry, a następnie „Balladynę" Słowackiego. Jest to niesłychanie trudna do wystawienia sztuka ze względu na interpretację, grę aktorów i wierszowany tekst. Tym bardziej ambitnie i z zapałem zespół podszedł do przygotowania tej sztuki. Zespół nie szuka łatwizny, nie idzie po linii najmniejszego oporu, grając łatwe komedyjki. Sięga do najlepszych tradycji naszej dramaturgii i pokazuje robotnikom prawdziwą, wielką sztukę.

* * *

W sąsiedniej sali za ścianą odbywa się próba chóru. Słowa więc Aliny guszy pieśń ludowa.

Przez salę coraz to przebiegają zwinne postacie — to członkowie zespołu baletowego udający się na próbę.

Warunki pracy zespołu dramatycznego nie są dobre.

Można je polepszyć przez organizowanie prób poszczególnych zespołów w różnych dniach tygodnia. I o to powinno się zatroszczyć kierownictwo świetlicy.

Zespół uskarża się na brak opieki i zainteresowania zarówno ze strony kierownictwa zakładu, jak i podstawowej organizacji. — Gdyby tak sekretarz czy dyrektor zakładu przyszedł kiedyś na próbę, popatrzył, pochwalił czy skrytykował — mówią członkowie zespołu — byłoby nam przyjemniej. Czulibyśmy, że interesują się nami i to by niewątpliwie dopingowało nas do pracy.

Robotnicy zakładów lubią bardzo swój zespół i dumni są z niego. Na przedstawieniach sala wypełniona jest po brzegi. Publiczność żywo reaguje na grę aktorów. „Balladynę", którą zespół po raz pierwszy wystawi na eliminacjach tegorocznego festiwalu zespołów artystycznych, przyjmie z pewnością z entuzjazmem.

L. AUGUSTYNIAK

Nowy kombinat obuwniczy

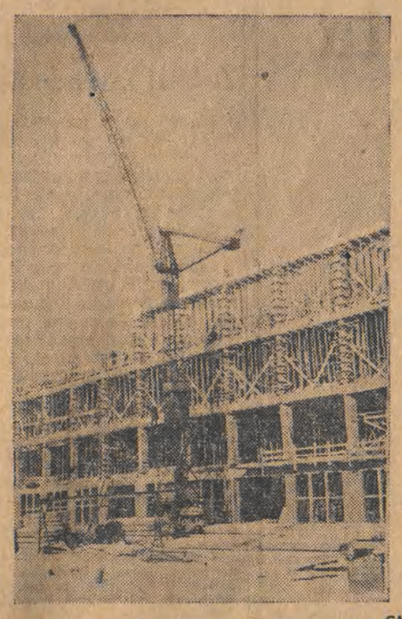

Mimo trudnych warunków atmosferycznych szybko postępują prace przy budowie wielkiego kombinatu skórzanego w Nowym Targu. Kombinat ten, który liczyć będzie kilkanaście dużych hal produkcyjnych, zatrudni tysiące chłopów z okolicznych górskich wiosek.

NA ZDJĘCIU: fragment budowy jednej z hal produkcyjnych.

CAF — fot. Kondracki

Antropologia w służbie przemysłu lekkiego

W Zakładzie Antropologii PAN we Wrocławiu trwają obecnie przygotowania do sporządzenia po raz pierwszy w Polsce mapy antropometrycznej kraju, która ma być wykonana na podstawie dokładnych pomiarów ciała wielu osób.

Już w kwietniu br. do fabryk, biur, szkół, spółdzielni produkcyjnych itp. ruszą ekipy naukowców-antropologów i innych specjalistów, którzy dokonają pomiarów łącznie 30 tys. osób obu płci, różnych zawodów i wieku. Przeprowadzone pomiary będą dobrowolne.

Otrzymane tą drogą dane naukowe pozwolą na ustalenie zasadniczych, przeciętnych typów budowy ciała, charakterystycznych dla obu płci i różnych grup wieku. Dane te będą punktem wyjścia do następnego i głównego etapu badań antropologów, tj. do sporządzenia — w oparciu o dalsze pomiary i badania budowy aż 300 tys. osób — jakby „wielkiego zdjęcia antropometrycznego kraju.

Sporządzenie mapy antropometrycznej dostarczy polskim naukowcom niezmiernie obszernego i ważnego materiału naukowego. Np. dla fizjologów mogą się one stać źródłem do pracy na temat wpływu odżywiania na wsi i w mieście, na wzrost ludzi; pediatria zyska cenne dane statystyczne o rozwoju fizycznym dzieci itp.

Uzyskane z pomiarów dane przyniosą oprócz tego wiele cennych wskazówek praktycznych naszemu przemysłowi lekkiemu, którego przedstawiciele wejdą również do składu Komisji Antropometrycznej.

Prawie każdemu z nas nieobce są kłopoty, gdy przymierzana w sklepie marynarka leży w ramionach jak ulał, w pasie i na długość — bez zarzutu, tylko rękawy... sięgają nieco poza łokcie. Takie perypetie zdarzają się jeszcze w naszych sklepach odzieżowych dość często. „Tajemnica" tego tkwi przede wszystkim w tym, że budowa ciała ludzkiego jest bardziej skomplikowana, niż można by to sądzić na podstawie wyrobów produkowanych przez nasz przemysł lekki.

Wykorzystanie przez przemysł lekki mapy antropometrycznej pozwoli przede wszystkim na dokładne znormalizowanie wszystkich wzorów odzieży, kapeluszy, obuwia, bielizny itp. Ponadto na mapie będzie można „wyczytać" i dokładnie się zorientować w zapotrzebowaniu poszczególnych rejonów kraju na wyroby określonych rozmiarów.

Może wówczas, gdy przemysł lekki zacznie produkować swe wyroby z mapą antropometryczną „w ręku", znikną w sklepach odzieżowych marynarki męskie z rękawami dla... niemowląt, chłopięce spodnie o obwodzie w pasie 40-letniego mężczyzny itp.

NASZE REZERWY w walce o obniżkę kosztów własnych

Czekamy na Wasze listy

W naradzie „Nasze rezerwy" zabrało już głos kilkunastu dyskutantów. Do redakcji napływają listy dotyczące spraw, związanych z obniżką kosztów własnych. Wiele wypowiedzi wydrukujemy lub wykorzystamy w inny sposób. Do tej pory jednak nie otrzymaliśmy listów szczególnie pilnych i ważnych, a mianowicie odpowiedzi tych, którzy są bezpośrednio zainteresowani naszą naradą, na których dyskutanci „wskazywali palcem". Taki jest już zwyczaj — choć jeszcze nie wszędzie — że na poruszone na naradzie zagadnienie trzeba dać odpowiedź, wyjaśnienie, wyrazić autorytatywny pogląd w tej czy innej sprawie. Trzeba o tym pamiętać.

Warto również przypomnieć niektórym dyrekcjom zakładów i instytucjom o uchwałach partii i rządu w sprawie krytyki prasowej. Wprawdzie artykuły i wypowiedzi ukazują się w ramach narady, ale uchwała dotyczy i tych artykułów. Uczestnicy narady domagają się szybkich wyjaśnień i odpowiedzi na podniesione w dyskusji sprawy. Sądzimy więc, że w najbliższym czasie w poczcie redakcyjnej znajdziemy m. in. listy na tematy poruszone w naradzie.

Jakie to są tematy?

Jako jeden z pierwszych zabierał głos starszy asystent Instytutu Ekonomiki i Organizacji Pracy. Wskazał on na konieczność wprowadzenia kart limitowych. System ten powinien być rozpowszechniony zarówno w przemyśle bawełnianym, wełnianym, dziewiarskim, jedwabniczym. **Należy oczekiwać, że towarzysze z centralnych zarządów ustosunkują się do tych zagadnień.** Limitowanie artykułów technicznych, to jedna z form nowoczesnej organizacji pracy w przemyśle. Umożliwia to nie tylko prawidłową gospodarkę materiałami pomocniczymi i kontrolę ich zużycia, ale również stanowi przygotowanie do wprowadzenia rozrachunku wewnętrznego.

Na wiele błędów w kierowaniu zakładami zwraca uwagę główny księgowy CZPDz Stanisław Paluch. (Artykuł pt. „Przejdźmy od słów do czynów" zamieszczony 9 marca br.).

Dlaczego więc kierownicy poszczególnych działów uparcie „milczą"? Czyżby sprawa przewlekłych remontów maszyn nie odnosiła się do działu głównego mechanika CZPDz? Czyżby uwagi autora o lekceważeniu zagadnień obniżki kosztów przez pracowników Centralnego Zarządu nie obchodziły dyrektora CZPDz? Oczekujemy od towarzyszy z CZPDz śmiałej, rzetelnej polemiki z autorem, wykazania, jakie widzą rezerwy w swojej pracy, jak CZPDz powinien pomagać zakładom w walce o obniżkę kosztów własnych. (Warto dodać, że sądząc z nadsyłanych artykułów i listów do redakcji centralne zarządy zbyt mało interesują się naradą. Odnosi się to do Was, towarzysze z Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego, Centralnego Zarządu Przemysłu Pończoszniczego, Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego-Północ).

8 marca ukazała się wypowiedź instruktorki ZPB im. Szymańskiego, Weroniki Kubiak. Twierdzi ona m. in., że kierownictwo techniczne powinno się zająć zorganizowaniem szerokiej akcji propagandowej poświęconej obniżce kosztów własnych. Co w tej sprawie już zrobiono w ZPB im. Szymańskiego? Jakie są zamierzenia? I sekretarz KZ PZPR w ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. (Pabianice) pisał w swym artykule („Głos Robotniczy" z dn. 12 marca br.) o skuteczności propagandy wzrokowej w walce o obniżkę kosztów własnych. Czy kierownictwo ZPB im. Szymańskiego jest też o tym przekonane?

„Niekoniecznie starym zwyczajem" — brzmiał tytuł wypowiedzi podmistrza ZPP im. Buczka, Tadeusza Walczaka. Autor zwraca się m. in. z apelem do mistrzów cewiarni o dopilnowanie jakości produkcji. „80 proc. braków w pończoszarni powstaje na skutek złego cewienia..." Cóż na to majstrowie cewiarni?

Przeglądaczka ZPB im. Harnama, Jadwiga Wiewiórska, poruszyła sprawę remontu lokalu na magazyn, braku dyscypliny pracy wśród przeglądaczek tkalni. Jakie są możliwości przyspieszenia remontu, towarzyszu dyrektorze? Co postanowiła rada zakładowa w celu podniesienia dyscypliny pracy?

A co sądzi Centralny Zarząd Przemysłu Zgrzebnego o zagadnieniach podniesionych w artykule pt. „Nadmierne normatywy — niepotrzebne wydatki". Autorka Felicja Ścigaj z Ozorkowskich ZPZ pisze o trudnych do rozwiązania zagadnieniach. Oczekujemy więc autorytatywnej odpowiedzi z CZPZ.

Kluczowe problemy porusza w swej wypowiedzi instruktorka współzawodnictwa Południowo-Łódzkich ZPZ, Halina Grabowska. Zwraca ona uwagę na konieczność szerszego udziału pionu inżynieryjno-technicznego we współzawodnictwie. Sądzimy, że niejeden z inżynierów i techników zechce wypowiedzieć się w tej sprawie, która dotyczy nie tylko wymienionego zakładu, ale całego przemysłu. Spodziewamy się, że na ten temat zabierze głos również Zarząd Główny Zw. Zawodowego Włókniarzy. Oczekujemy także od towarzyszy z Zarządu Głównego wyjaśnienia, dlaczego „zbyt długo rozpracowuje się uchwały plenum CRZZ odnoszące się do współzawodnictwa w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego".

Uczestnicy naszej narady krytykują „z imienia i nazwiska" towarzyszy za niedbalstwo i brak poczucia odpowiedzialności. Takie uwagi adresowane są m. in. do brygadzisty Jana Bonackiego i prządki Heleny Kowalskiej z ZPB im. Szymańskiego, do majstra Jeża z Zakładu „C" ZPB im. Stalina. Pragnęlibyśmy również otrzymać listy od nich. — Krytyka pomaga przezwyciężać błędy — twierdzi w swym artykule Zbigniew Sońta, członek kolegium redakcyjnego wielonakładówki ZPB im. Dzierżyńskiego w artykule zamieszczonym 28 marca br. (Satyra — skuteczna broń). Wypowiedzcie się również na ten temat ob. Bonacki, ob. Kowalska i ob. Jeż. Przyjmiemy Wasze wyjaśnienia i uwagi.

Przypominamy, że korespondencję w sprawie narady „Nasze rezerwy" należy adresować: **Dział ekonomiczny „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 96.** Chętnie również spotkamy się z Wami osobiście, towarzysze. Przyjdźcie do redakcji lub skomunikujcie się z nami telefonicznie (numery 218-11 lub 293-00, wewnętrzne 33, 34).

H. Ż.

Śladem felietonów

Pierwszy etap konkursu CZPO zakończony

Zgodnie z zapowiedzią ogłaszamy wyniki „Wielkiego konkursu CZPO na najlepszy projekt pakowania odzieży w pęczki" („Głos Robotniczy" z dnia 9 marca br.).

Jak nas informuje kierownictwo CZPO w wyjaśnieniu z dnia 23 marca br., konkurs cieszył się dużym powodzeniem. Z uwagi jednak na to, że wiele odpowiedzi kwalifikowało się do pierwszej nagrody, jury konkursu postanowiło przekazać sprawę rozstrzygnięcia konkursu odpowiedniemu wydziałowi Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Warszawie.

A oto fragmenty odpowiedzi CZPO:

„W latach 1953 i 1954 podjęto próby pakowania i przesyłania odzieży w skrzyniach. Próby wypadły niepomyślnie, gdyż koszty skrzyń i przygotowania zakładów do ich stosowania (budowa warsztatów naprawczych i magazynów) okazały się nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do osiągniętych korzyści.

CZPO zaproponował więc zastosowanie jako opakowań pudeł kartonowych. Próby przeprowadzone w Krakowskich ZPO wypadły pomyślnie".

Dalej czytamy w wyjaśnieniu, że CZPO stara się w PKPG o przydział odpowiedniej ilości tektury na pudła kartonowe, ale jak dotąd, bezskutecznie.

„CZPO podtrzymuje swe zapotrzebowanie na tekturę wychodząc z założenia, że straty spowodowane brakiem odpowiedniego opakowania konfekcji są o wiele większe od kosztów opakowania.

Pozostaje jeszcze jeden sposób ochronienia pewnej ilości odzieży od pognieciania i zabrudzeń, a to przez łączenie rozdzielnikami sprzedaży kilku naszych zakładów z hurtowniami wojewódzkimi Centrali Odzieżowej.

Nasze zakłady mające samochody przystosowane do przewożenia konfekcji, mogłyby dowozić artykuły przewidziane planem dostaw wprost do kilku hurtowni wojewódzkich, które posiadają duże magazyny i mogą przechowywać odzież na wieszakach. W tej sprawie pozostajemy w kontakcie z Centralą Odzieżową i o wynikach rozmów powiadomimy redakcję „Głosu Robotniczego".

Wasz felieton przesyłamy do naszych władz nadrzędnych łącznie z wnioskiem o przydzielenie nam odpowiedniej ilości tektury na potrzebne opakowania...".

Oczekujemy więc teraz na rozwiązanie drugiego etapu „Wielkiego konkursu CZPO".

Z.

Z zimowych ćwiczeń czołgistów

NA ZDJĘCIU: przed wyruszeniem na zajęcia; ostatnie uzgadnianie zadań poszczególnych wozów bojowych.

CAF — WAF

KONSULTACJA

Szybszy rozwój przemysłu ciężkiego — prawem ekonomicznym

Czy szybszy rozwój produkcji przemysłu ciężkiego aniżeli konsumpcyjnego jest prawem? A jeżeli tak, to dlaczego w bieżącym roku produkcja przemysłu konsumpcyjnego wzrasta u nas o 11 proc., a ciężkiego tylko o 6 proc.? — Oto wątpliwości, jakie nurtują wielu ludzi. Spróbujmy na nie odpowiedzieć.

Przemysł ciężki rodzi przemysł konsumpcyjny

PODOBNIE jak każdy człowiek, tak i każdy przedmiot ma swoją historię. Niepozorna stalówka również. Kto ma źdźbło fantazji, ten patrząc na stalówkę, zobaczy kopalnie rudy i węgla, wielkie piece i marteny, walownie, pociągi, wreszcie hale fabryczne zastawione automatami. Kto chce i umie doszukiwać się rodowodu stalówki, ten dojdzie do wniosku, że dlatego możemy nią zapisywać swoje myśli, bo istnieje przemysł ciężki, bo od czasów gęsich piór nastąpił gigantyczny rozwój sił wytwórczych.

Nasza stalówka nie jest naturalnie wyjątkiem. Nie ona jedna jest przedmiotem „z przeszłością". Praktycznie rzecz biorąc, niemal wszystkie przedmioty używane w życiu codziennym są w tym czy innym stopniu uzależnione od pracy górnika, hutnika czy metalowca. Dotyczy to zarówno tkaniny, jak i butów, roweru, jak i radioodbiornika. Innymi słowy, przemysł lekki zawdzięcza swoje istnienie ciężkiemu.

Wniosek ten, aczkolwiek niezmiernie istotny, jest zarazem daleko niedostateczny dla poznania wymaganych proporcji rozwoju gospodarki narodowej, co jest właśnie przedmiotem naszych rozważań. Czy bowiem naturalna więź, jaka istnieje między przemysłem ciężkim a lekkim, wystarczy dla określenia tempa rozwoju każdego z nich?

Zastanówmy się na chwilę. Od razu po wojnie zadowalaliśmy się jakimi bądź warunkami życia: umieliśmy się obejść bez wielu przedmiotów nawet pierwszej potrzeby. Teraz nasze wymagania niepomiernie wzrosły. Nie wystarczy nam jedno ubranie — chcemy więcej. Potrzebujemy także coraz więcej butów i mieszkań, mebli i naczyń. W 1925 roku w całej Polsce było zaledwie 170 odbiorników radiowych. Dziś mamy ich miliony. Nazajutrz po wojnie Polska liczyła niespełna 23 miliony obywateli, dziś liczy ich około 27 milionów. Rosną nieprzerwanie nasze potrzeby, powstają nowe, zwiększa się także nieustannie ludność. Jest samo przez się zrozumiałe, że wzmagać się musi stale i wzbogacać produkcja przemysłu konsumpcyjnego.

Jak mówią niektórzy literaci, fakt ten brzemienny jest w daleko idące skutki. Przemysł konsumpcyjny — stwierdziliśmy przedtem — zależy od ciężkiego. Teraz okazuje się, że od przemysłu konsumpcyjnego wymagamy nie po prostu powtarzania rokrocznie produkcji w tych samych rozmiarach i w tym samym asortymencie. Domagamy się od niego, by dawał nam coraz większą i coraz bardziej różnorodną produkcję, zaopatrywał nas coraz obficiej. Chcemy, i to jest najistotniejsze, by za jego sprawą, mimo nieustannego wzrostu liczby ludności, coraz więcej towarów i to najrozmaitszych, coraz doskonalszych, przypadało na każdego mieszkańca naszego kraju.

Jest rzeczą naturalną, że w tych warunkach zadania przemysłu ciężkiego, który rodzi i rozwija przemysł konsumpcyjny, ukazują się nam w nowym świetle.

Zanim ukazała się pierwsza para steelonów...

BO w samej rzeczy, co musi czynić przemysł środków produkcji w obliczu tych wymagań? Czy ograniczyć się do obsługiwania przemysłu konsumpcyjnego stale w tych samych rozmiarach i stale tymi samymi typami maszyn? Czy też zgodnie ze swoją rolą i czyniąc zadość potrzebom przemysłu konsumpcyjnego stać się głównym czynnikiem nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji na bazie najwyższej techniki?

Nie może tu być wahań. Przemysł ciężki, przemysł środków produkcji musi rozbudowywać konsumpcyjny, zaopatrywać go w maszyny gwarantujące nieustanny wzrost wydajności pracy, bez którego i mowy być nie może o zwiększaniu ilości towarów przypadających na jednego mieszkańca. Ta właśnie okoliczność, służebna niejako rola przemysłu ciężkiego wobec konsumpcyjnego, sprawia, że musi on przede wszystkim rozbudowywać sam siebie, uzbrajać się w nowoczesną technikę. Kto zaprzeczy wynikającej stąd oczywistej konieczności szybszego wzrostu produkcji środków produkcji niż produkcji artykułów powszechnego użytku?

Oto w imię realizacji podstawowego ekonomicznego prawa naszego ustroju — prawa coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy — postawiliśmy w Gorzowie fabrykę sztucznego włókna. Część maszyn dla tego zakładu zbudowała Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych. Ale po to, by fabryka ta mogła wykonać zamówienie, musiała sama z kolei być unowocześniona i rozbudowana. Inaczej mówiąc, zanim ukazała się na rynku pierwsza para steelonowych pończoch, musieliśmy przedtem poświęcić niemało wysiłków i środków na produkcję, która na pierwszy rzut oka ze steelonami nie ma nic wspólnego. Nie jest to oczywiście odosobniony wypadek. Potrzeba uprzedniego rozwoju przemysłu ciężkiego dla otrzymania artykułów konsumpcyjnych jest regułą. Reguła jest też dlatego szybszy rozwój przemysłu ciężkiego aniżeli konsumpcyjnego.

Posuńmy się zresztą jeszcze dalej. Od lat budujemy hutę im. Lenina, ale dopiero niedawno dała ona pierwszą stal. Tym niemniej hucie im. Lenina i dziś jeszcze daleko do pełnej zdolności produkcyjnej. A zatem i dziś jeszcze, jak to już jest od szeregu lat, nowohucka budowa odciąga — i to na długo — z obrotu ekonomicznego ogromne ilości materiałów budowlanych, wytworów przemysłu ciężkiego, choć głównym ich dostawcą jest ZSRR. Dla Nowej Huty pracuje sto naszych przedsiębiorstw!

Wynika więc z tego, że rozbudowa przemysłu ciężkiego, przemysłu środków produkcji, konieczna dla rozbudowy z kolei przemysłu środków konsumpcji, pociąga za sobą zamrożenie na pewien czas poważnych ilości dóbr inwestycyjnych. Aby zbudować nowy obiekt, przemysł ciężki musi dla tego obiektu długo pracować, przy czym w okresie tym nie uzyskuje się żadnych efektów ekonomicznych. A przecież w tym samym czasie trzeba normalnie zaopatrywać w węgiel i stal, w maszyny i energię elektryczną tak przemysł konsumpcyjny, jak i wszystkie inne gałęzie gospodarki narodowej. Czyż nie jest więc rzeczą jasną, że w ogóle nie moglibyśmy inwestować, a to znaczy przygotowywać gruntu dla dalszego wzrostu przemysłu konsumpcyjnego bez szybszego rozwoju produkcji środków produkcji niż produkcji środków konsumpcji? A zatem szybszy rozwój przemysłu ciężkiego jest warunkiem rozwoju przemysłu konsumpcyjnego, obiektywnym prawem ekonomicznym.

W interesie całej gospodarki narodowej

ALE przemysł ciężki rozwija nie tylko przemysł konsumpcyjny, lecz całą gospodarkę narodową. Że transport jest nam potrzebny — tego nikt nie neguje. Ale też nie neguje, że, pochłaniając olbrzymie ilości wytworów przemysłu ciężkiego w odróżnieniu od huty im. Lenina i innych zakładów produkcyjnych, nie zwiększa ilości dóbr materialnych. Nowe linie kolejowe i parowozy, wagony i autobusy, choć niezbędne, nie przyczyniają się do zwiększenia ilości tkanin, butów, cukru, galanterii itp. To samo dotyczy łączności, urządzeń magazynowych itd. Jak przemysł ciężki mógłby więc sprostać swoim obowiązkom wobec transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej, gdyby, mając dużo większe zadania niż konsumpcyjny, nie wyprzedzał go pod względem tempa rozwoju?

Idźmy jednak jeszcze dalej. Wiadoma jest rzeczą, że nasze rolnictwo jest zacofane, że za mało ma maszyn, nawozów i dlatego nie zaspokaja w należytym stopniu naszych potrzeb. Nakłada to, rzecz jasna, na przemysł ciężki obowiązek lepszego „opiekowania" się rolnictwem, co byłoby niemożliwe, gdyby nie rozwijał się on w szybszym tempie niż przemysł konsumpcyjny. Ale czy pomagając rolnictwu, zaopatrując je coraz obficiej w maszyny i nawozy, narzędzia i ciągniki, przemysł ciężki przyczynia się tylko do zwiększenia produkcji rolnej? Nie tylko. Mechanizacja rolnictwa, podnoszenie kultury rolnej, to jedna z najważniejszych form zacieśniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, to torowanie drogi dla uspółdzielczenia wsi, to budowa ustroju socjalistycznego.

A zatem szybszy rozwój przemysłu ciężkiego przyczynia się nie tylko do wzrostu i rozkwitu przemysłu konsumpcyjnego. Jest on niezbędny nie tylko dla rozbudowy transportu, łączności i rolnictwa. Szybszy rozwój przemysłu ciężkiego pozwala nam na utwierdzanie i rozszerzanie socjalistycznych stosunków produkcyjnych w naszym kraju.

I o jeszcze jednym nie wolno zapominać, uzasadniając prymat produkcji środków produkcji. Kto uważnie śledzi wydarzenia międzynarodowe, ten wie, że zbrojący się po zęby imperializm amerykański uparcie dąży do nowej pożogi światowej. Stoi więc dziś przed nami zadanie dalszego natężenia walki o pokój, ale jednocześnie i zwiększenia troski o nasze siły zbrojne. Jaki zaś przemysł zdolny jest troskę tę przełożyć na język konkretów, jeżeli nie ciężki? Jeżeli nie huty i zakłady budowy maszyn, to jakie przedsiębiorstwa dadzą naszej armii samoloty i czołgi, wyposażenia artyleryjskie i saperskie, ciągniki i wozy pancerne?

A zatem szybszy rozwój produkcji środków produkcji aniżeli produkcji środków konsumpcji wynika przede wszystkim, ale nie tylko, z powodów ekonomicznych. Gwarantuje on nam realizację podstawowego ekonomicznego prawa naszego ustroju, przyczynia się do zwycięstwa socjalizmu w Polsce. Jego codzienne wcielanie w życie jest jednocześnie niezbędne dla zapewnienia nam bezpieczeństwa i pokoju.

Dla zlikwidowania dysproporcji

DOTYCHCZASOWE wywody niewątpliwie pogłębiają jeszcze wątpliwości, o których była mowa na wstępie. Jak mogliśmy przyjąć w planie na rok 1955 proporcje rozwoju przemysłu, które wydają się kłócić z prawem ekonomicznym, mówiącym o konieczności szybszego tempa wzrostu produkcji przemysłu ciężkiego niż przemysłu wytwarzającego artykuły powszechnego użytku?

Otóż rzecz w tym, że w naszej gospodarce ujawniły się w roku 1953 dysproporcje. Zgodnie z potrzebami kraju, słusznie kładąc nacisk na rozwój produkcji środków produkcji, wykorzystaliśmy je niedostatecznie dla rozwoju rolnictwa i przemysłu konsumpcyjnego, co jest głównym celem rozbudowy przemysłu ciężkiego. Powstały więc trudności w podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących. Wynikła zatem konieczność dokonania pewnych zmian w proporcjach naszego rozwoju ekonomicznego.

Plan roku ubiegłego, który zakładał równe tempo rozwoju przemysłu ciężkiego i konsumpcyjnego, a w jeszcze większej mierze plan roku bieżącego, wysuwając na pierwsze miejsce zwiększenie produkcji przemysłu konsumpcyjnego, jest właśnie wyrazem tych zmian. Wykorzystując bardzo poważny wzrost przemysłu ciężkiego, osiągnięty w latach ubiegłych, na podstawie tych właśnie osiągnięć, postawiliśmy sobie, jako centralne zadanie, szybkie zwiększenie produkcji rolnictwa oraz przemysłu artykułów powszechnego użytku. Gdyby nie stosunkowo wysoki poziom naszego przemysłu ciężkiego, nie bez trudu wywalczony przez nas w ubiegłych latach, nawet mowy nie mogłoby dzisiaj być o postawieniu i wykonaniu tych zadań. Trzeba jednak mieć świadomość, że proporcje zeszłorocznego, a tym bardziej tegorocznego naszego planu gospodarczego, są wyjątkiem, są możliwe tylko na krótki okres czasu.

Przestrzeganie obiektywnego prawa ekonomicznego o szybszym tempie rozwoju produkcji środków produkcji niż produkcji środków konsumpcji w dłuższych okresach czasu jest i pozostanie u nas niewzruszoną zasadą, źródłem naszej siły gospodarczej i obronnej, rękojmią stałego rozwoju gospodarczego i stałej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy. Zasada ta znajdzie też pełne uwzględnienie w opracowywanym obecnie planie pięcioletnim na lata 1956—1960.

WŁODZIMIERZ POLESKI

Radiotelefony dla potrzeb rybołówstwa morskiego

W Zakładach Budowy Urządzeń Elektronowych w Warszawie rozpoczęto produkcję radiotelefonów. Są to skomplikowane aparaty, wyposażone w lampy elektronowe, pozwalające na utrzymywanie łączności telefonicznej za pośrednictwem fal radiowych. Radiotelefony służą jednostkom rybackim, znajdującym się na morzu, do utrzymywania łączności między sobą, bądź też z bazą położoną na lądzie.

Aparaty te oddają rybakom nieocenione usługi. Przy ich pomocy mogą się oni informować nawzajem o obfitości ryb na łowiskach, odbierać z lądu aktualne komunikaty o pogodzie czy o zbliżającym się sztormie. Aparaty te wykonane całkowicie w kraju są stosunkowo niewielkie, nie zajmują więc wiele miejsca na kutrze, a jednocześnie są bardzo proste w obsłudze. Radiotelefony zostały zaprojektowane przez zespół młodych inżynierów pod kierownictwem inż. inż. Kijaka i Janulisa.

W ślad za kolegami z hal produkcyjnych

Głos Sportowy

Sportowa młodzież Polesia

wzywa do podejmowania sportowego czynu festiwalowego

Przykład młodych robotników i studentów, którzy pierwsi w naszym mieście podjęli zobowiązania dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, znalazł żywy oddźwięk również wśród sportowców Łodzi.

Na uroczyste zebranie zorganizowane z inicjatywy Zarządu Dzielnicowego ZMP-Polesie przybyli licznie sportowcy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. I. Dywizji Kościuszkowskiej, im. Barlickiego, Rychlińskiego, z Zakładów Wytwórczych Transformatorów M-3, Łódzkiej Wytwórni Papierosów, Technikum Przemysłu Włókienniczego oraz Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wezwali oni wszystkich sportowców z terenu Łodzi i województwa do podejmowania zobowiązań z okazji zbliżającego się Festiwalu Przyjaźni.

Wśród przybyłych sportowców spotkaliśmy: Leszka Leśniewskiego, b. popularnego piłkarza Jerzego Kałużyńskiego, Gabriela Barańskiego z ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, Antonjego Szczukockiego, Józefa Szymczaka i Mariana Szadowiaka z Zakładów im. Barlickiego oraz wielu innych.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP przy Zakładach im. Barlickiego — Lucynę Wiśniewską — o przygotowaniach całej młodzieży polskiej do V. Festiwalu opowiedział zebranym tow. Pączka — przewodniczący organizacji ZMP-owskiej przy PWSP.

— Nasze dzisiejsze zebranie odbywa się pod hasłem: „Młodzież Polesia czynem sportowym wita V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w lipcu i sierpniu w stolicy naszego kraju — Warszawie". Przybyła w dniu dzisiejszym na naszą masówkę sportowa młodzież wielu zakładów pracy, studenci PWSP oraz uczniowie Technikum Przemysłu Włókienniczego powinni czynem festiwalowym w sporcie powitać to wielkie spotkanie młodzieży świata.

Serdecznymi oklaskami przywitano zobowiązania sportowe, podjęte przez dziewczęta i chłopców dzielnicy Polesie. Meldunek w imieniu wszystkich sportowców zebranych na masówce odczytał przewodniczący ZZ ZMP przy ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, tow. Antoni Dziedzic. **M. in. młodzież z Zakładów im. Barlickiego zobowiązała się utworzyć sekcję pływacką i przystosować basen pływacki do stanu używalności, zorganizować dwie nowe drużyny siatkówki oraz wciągnąć do pracy w kole sportowym całą młodzież tych zakładów. Sportowcy Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej postanowili zorganizować żeńską sekcję tenisa stołowego, sekcję bokserską, zdobyć dodatkowo 60 odznak SPO. Poza tym zobowiązali się utworzyć sekcję masową ogólnego przygotowania sportowego, wziąć gremialny udział w biegach narodowych oraz zwerbować do koła sportowego 200 nowych członków.**

— Zdobyć 30 odznak SPO I stopnia, założyć drużynę piłki koszykowej, wybudować boisko do siatki i kosza na terenie Nowego Złotna — oto tylko niektóre zobowiązania chłopców i dziewcząt z Zakładów im. Rychlińskiego. Podobne zobowiązania podjęła młodzież Zakładów Wytwórczych Transformatorów M-3 oraz Łódzkiej Wytwórni Papierosów. **Cenne zobowiązania dla uczczenia V Festiwalu Przyjaźni podjęli również studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz uczniowie Technikum Przemysłu Włókienniczego. M. in. zobowiązali się oni wybudować strzelnicę sportową, wykończyć budowę ośrodka sportowego na Rogach, zorganizować spartakiadę uczelnianą we wszystkich konkurencjach oraz przeprowadzić kurs żeglarski III stopnia. Poza tym uczniowie TPW wybudują tor przeszkód, strzelnicę oraz zorganizują spartakiadę szkolną.**

W zakończeniu wezwania m.in. czytamy: „Wzywamy młodzież z Zakładów im. Stalina, Harnama, Dzierżyńskiego, Hanki Sawickiej, Gwardii Ludowej, Zakładów Kotłów i Radiatorów oraz studentów UŁ, Akademii Medycznej, Politechniki Łódzkiej, jak również całą młodzież z terenu województwa i m. Łodzi do podejmowania podobnych zobowiązań. Wzywamy również zrzeszenia sportowe: Włókniarz, Start, AZS i Łódzki Komitet Kultury Fizycznej do udostępnienia nam boisk sportowych i sal treningowych, a Prezydium DRN aby przeznaczyło dla młodzieży naszej dzielnicy wolne place na budowę ośrodków i boisk sportowych. Pragniemy w ten sposób dołożyć cegiełkę do dobrego przygotowania się do V Festiwalu, podczas którego młodzież z całego świata zamanifestuje niezłomną wolę walki o pokój i przyjaźń miedzy młodzieżą całego świata".

Co słychać w łódzkiej kl. A?

Piłkarze łódzkiej klasy A już w pierwszej kolejce spotkań postarali się o porcję niespodzianek. Tym właśnie trudniej jest w chwili obecnej pokusić się o ocenę sił tych drużyn.

Niemniej jednak z przyjemnością należy podkreślić dobre przygotowanie do rozgrywek beniaminka łódzkiej klasy A Stali — Wi-Fa-Ma. W pierwszym swoim meczu mistrzowskim Stal pokonała byłą III-ligową Gwardię 3:0.

W drugiej kolejce spotkań grać będą następujące pary: w sobotę na boisku Widzewa, o godz. 15: Widzew — Gwardia, godz. 16, na boisku przy ul. Unii 2: KS im. Gwardii Ludowej — Włókniarz Ib, na boisku Sparty w parku Ludowym: Film Polski — Sparta.

W niedzielę, o godz. 11 zmierzą się: na boisku Widzewa: Stal (Wi-Fa-Ma) — Budowlani na II boisku Sparty (b. Spójni) Sparta Ib — Kolejarz Ib, na boisku przy ul. Kilińskiego 188: KS im. Stalina — KS im. Marchlewskiego. Wreszcie o godz. 15 na tym samym boisku grać będą KS im. 9 Maja Ib — Unia.

Poza tym jutro wystartuje także klasa B i C. W klasie B, poza rezerwami klasy A, walczyć będzie 17 drużyn podzielonych na dwie grupy. Klasa C liczy (oprócz zespołów rezerwowych kl. A i B) 57 drużyn podzielonych na pięć grup, przy czym jedną z tych grup stanowić będą drużyny AZS i Zrywu.

Nakręć nr 260-42, dowiesz się wyników ligowych

„Głos" spieszy z pomocą kibicom i uczestnikom konkursu piłkarskiego PKOl. Jest całkiem oczywiste, że w niedzielę wszyscy oni będą chcieli poznać jak najszybciej wyniki meczów piłkarskich I i II ligi. Postaramy się zaspokoić możliwie najwcześniej ich ciekawość, toteż w niedzielę będzie czynna w naszej redakcji „zegarynka" telefoniczna. Wystarczy zadzwonić w niedzielę po godz. 17.30 na telefon nr 260-42, by usłyszeć rezultaty meczów. Prosimy zapomiętać ten numer telefonu, ponieważ jedynie nasza „zegarynka" będzie informować o wynikach.

Składy bokserskie na mecz z Rumunią

Prezydium sekcji boksu GKKF zatwierdziło na ostatnim posiedzeniu wniosek rady trenerów odnośnie składów bokserów polskich na dwa mecze z Rumunią. We Wrocławiu w dniu 3 kwietnia walczyć będą (od muszej do ciężkiej): Kunc, Brychlik, Obala, Mrówka, Dampc II, Ponanta II, Łukasiewicz, Domińczuk, Biel II, Albrecht.

W drugim meczu w Szczecinie 6 kwietnia reprezentacja młodzieżowa wystąpi w następującym składzie: Haiduga, Próchnicki III, Caputa, Wojciechowski, Zieliński, GUZINSKI, Hartyniuk, Walasek, Bilko (Kwiatkowski), Wilner. Sekundantami będą Stamm i Majchrzycki.

Pożar na Torstalu

W środę w godzinach popołudniowych spłonęła na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie wschodnia trybuna. Sprzęt sportowy uratowano w całości, natomiast wyposażenie biur tylko częściowo. Akcję ratowniczą utrudniał w dużej mierze silny wiatr. Przyczyna pożaru nie jest dotychczas znana.

Na boiskach III ligi

W niedzielę, 3 bm. piłkarze III ligi łódzkiej rozegrają trzecią kolejkę spotkań mistrzowskich. W dniu tym na naszym terenie odbędą się tylko dwa spotkania. W Łodzi Sparta grać będzie z Włókniarzem (Zgierz), a w Pabianicach tamtejsza Sparta podejmować będzie tomaszowską Lechię.

Najciekawsze jednak pojedynki nadchodzącej niedzieli rozegrane zostaną w Częstochowie i Starachowicach. W meczu częstochowskim dojdzie do pojedynku miejscowej Skry z łódzkim Kolejarzem. Natomiast w Starachowicach aktualny leader tabeli Stal podejmować będzie drugiego pretendenta do pierwszego miejsca, pabianickiego Włókniarza.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się w Radomiu: Radomiak — Włókniarz 9 Maja (Łódź), w Pionkach: Unia — Concordia (Piotrków) oraz w Skarżysku: Stal — Stal (Radom).

Znamienny trójgłos

w sprawie łódzkiego sportu

Naszemu warszawskiemu współpracownikowi udało się, w związku z inauguracją sezonu letniego, uzyskać trzy interesujące wywiady, poświęcone problemom łódzkiej kultury fizycznej.

Oto owe wypowiedzi:

Przewodniczący GKKF, tow. Reczek:

— Stosownie do obietnicy, złożonej na naradzie aktywu sportowego w grudniu 1952 roku, weźmiemy się całym sercem za sport łódzki.

— Naturalnie, na pierwszy ogień pójdą inwestycje — wasza hala sportowa, stadiony itd. W hali powinno jeszcze w tym roku powstać sztuczne lodowisko.

— Główna pomoc pójdzie jednak na front waszej walki o upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie jej poziomu. To jest oczywiste, że kilka ligowych zespołów Włókniarza w różnych dyscyplinach sportu nie wyczerpuje potrzeb, ani tym bardziej możliwości tego wielkiego ośrodka przemysłowego. Cieszę się z góry na moje spotkanie z aktywistami łódzkimi.

* * *

Leszek Rylski — z-ca kierownika wydziału KF CRZZ:

— Popełnialiśmy w przeszłości sporo błędów, zapominając o Łodzi, ale straszna przeszłość nie wróci — weźmiemy się całym sercem za sport związkowy w waszym mieście. Naturalnie, mam na myśli przede wszystkim chromające koła przy dużych zakładach pracy. Udzielimy im szerokiej, wydatnej pomocy. Nasz wydział zaangażował 14 wybitnych fachowców dla opracowania planu walki z przerostami administracyjnymi, utrudniającymi nam operatywną działalność w terenie. W ciągu najbliższych kwartałów plan powinien być gotów, a wtedy całą parą ruszymy w teren i oczywiście, wasze miasto będzie jednym z pierwszych, na które skierujemy naszą organizacyjną, instruktorską i materialną pomoc.

* * *

R. Łysakowski — naczelnik wydziału piłki nożnej GKKF:

— Nie wiem, dlaczego łodzianie mają do nas pretensje o tych Belgów, „White Star", to bardzo słaba, II-ligowa drużyna i szczerze mówiąc, wartość jej wizyty jest ze sportowego punktu widzenia dość problematyczna. Po co więc mieliśmy obarczać Łódź takim przeciętnym zespołem? Bądźcie cierpliwi, czekajcie, nie wyjdziecie na tym źle. Mamy na przyszły rok zaplanowany bogaty kalendarz imprez. Jeżeli w całości dojdzie do skutku — damy wam jakieś dwa, trzy dobre mecze. Czy międzynarodowe? Tego nie mogę obiecać. Ale przecież Łódź nie widziała nie tylko Węgrów, ale także i reprezentacji Olsztyna, Rzeszowa, Lublina. To też będą interesujące spotkania. Pragnę zapewnić w każdym razie łódzkich kibiców, że Łódź leży nam na sercu i bardzo się troszczymy o zaspokojenie jej potrzeb.

Jan Sztaudynger

1 kwietnia

Zbudziłem się. I oczy trę.
I co, zgadnijcie, widzę?
Łódź jasna, czysta wokół mnie,
Wcale nie śmierdzi Widzew.

„Niebieskie Źródła" wreszcie są,
I w żyłach miasta płyną.
Skończony teatr nową grą
Startował przed godziną.

Spojrzałem, choć w tramwaju tłok,
Nie wiszą winogrona.
Sygnalizacja bawi wzrok,
Nareszcie usprawniona.

Tylko na przejściach widać ruch,
I zawsze prawidłowy.
Ostatnich chuliganów dwóch
Ściska posterunkowy.

Niełódzkie słówka słyszę wciąż:
„Dziękuję" — „Bardzo proszę",
Kobiecie miejsce robi mąż!
Rozpływam się z rozkoszy.

Jak balon puszę się i dmę,
Pofrunę każdej chwili.
Wtem z radia ktoś uziemił mnie
Słowem: „Prima Aprilis".

O Studium Przygotowawczym

pisze absolwent Edward Zawski

Ostatnio do redakcji wpłynął list ob. Edwarda Zawskiego, jednego z absolwentów Studium Przygotowawczego, obecnie już inżyniera-agronoma, który pragnie podzielić się z czytelnikami swoimi wiadomościami o Studium Przygotowawczym.

A oto fragmenty listu ob. Zawskiego:

„Byłem robotnikiem fizycznym w Fabryce Cewek nr 2. Za dobrą pracę rada zakładowa skierowała mnie w 1949 r. na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze. Ponieważ w tym okresie w Łodzi zabrakło miejsc na Studium, gdyż kandydatów było około 500, kierownictwo Studium wysłało grupę 35-osobową na studia do Szczecina. W tej grupie znalazłem się również i ja.

Pobyt w Szczecinie nie osłabił moich kontaktów z Łodzią. Korespondowałem z pozostałymi w Łodzi towarzyszami i wiem, że kilku moich kolegów, którzy wstąpili ze mną na Studium Przygotowawcze, ukończyło Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie, inni natomiast Wyższą Szkołę Inżynieryjną w Szczecinie. Część w dalszym ciągu studiuje na Politechnice Łódzkiej, dwóch kolegów poszło na astronomię, paru zostało skierowanych do Wojskowej Akademii Technicznej. Jak więc widać, ukończenie Studium Przygotowawczego daje młodzieży szerokie perspektywy w wyborze wyższych uczelni.

Po zdaniu końcowych egzaminów z pomyślnym wynikiem, absolwent Studium ma zapewnione miejsce w każdej wyższej uczelni w Polsce i nie potrzebuje już zdawać wstępnego egzaminu. Należy dodać, że w czasie studiów młodzież otrzymuje stypendia.

Nauka na Studium Przygotowawczym wymaga wielu poświęceń, ale przecież nas, młodzież robotniczą, stać jest na solidną, rzetelną naukę, tak samo jak na ofiarną, codzienną pracę w przemyśle, czy na roli.

Koleżanki i koledzy! Państwo i partia wyciągają do Was pomocną rękę, dają Wam wspaniałe warunki umożliwiające dalszą naukę i ukończenie wyższej uczelni!"

były absolwent USP
EDWARD ZAWSKI
inż. agronom

Łódź, ul. Wólczańska 228, m. 12.

Przypominamy raz jeszcze, że termin zapisów na Studium Przygotowawcze został przedłużony o kilka tygodni. Kierownictwo Studium przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia kandydatów, młodych robotników i chłopów ze spółdzielni produkcyjnych POM i PGR, którzy pragną kontynuować naukę na Studium Przygotowawczym.

Szczegółowych informacji udziela kierownictwo Studium Przygotowawczego, które mieści się w Łodzi przy ul. Worcella 6-8.

„Cesarski słowik"

2 kwietnia br. przypada 150 rocznica urodzin wielkiego pisarza duńskiego, autora przepięknych bajek dla dzieci — Jana Christiana Andersena.

Bajki Andersena mają wielu entuzjastycznych zwolenników i to nie tylko wśród dzieci lecz także wśród ludzi dorosłych. To też mieszkańcy Łodzi powitają niewątpliwie z radością wiadomość o wznowieniu kolorowego filmu kukiełkowego produkcji czechosłowackiej pt. „Cesarski słowik", opartego na znanej bajce Andersena.

Film „Cesarski słowik" wejdzie na ekran kina „Polonia" z dniem 1 kwietnia i będzie wyświetlany do dnia 3 kwietnia br. włącznie.

Dnia 30 marca 1955 r. zmarł w wieku lat 80 długoletni działacz polityczny z 1905 r. odznaczony za swe zasługi Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Grunwaldu — członek Związku Byłych Więźniów Politycznych

tow. Adam Siciński

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wojska Polskiego w dniu 1 kwietnia br. o godz. 17.

PODST. ORGAN. PART. - TERENOWA przy KD Łódź - Śródmieście.

799-K

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Wesele Figara".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 13 — „Kopciuszek", godz. 19 — „Zatrzymać pociąg".
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — godz. 19 — „Balladyna".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — nieczynny.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Zemsta nietoperza".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — nieczynny.
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Ciżemki ze smoczej skóry".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 10 — „Siedmiu czarodziejów".

WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102a) — wystawa prac Dobrosława Czajki — czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa TPP-R pn. „Przyjaźń w walce i pracy".
Wystawa czynna codziennie za wyjątkiem wtorków od godz. 10 do 20.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tajemnica górskiego jeziora" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Skrzydlaci obrońcy" — godz. 18, 19.30.
Program dla najmłodszych: — „Historia o czyżykach", „Jak kotek łowił ryby", „Kto pierwszy" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Mały przewodnik" — godz. 16, 13, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „W teatrze satyryków" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cesarski słowik" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Witaj słoniu" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Ditta" — godz. 17, 19.
REKORD — remont.
ROMA (Rzgowska 84) — „List z piórkiem" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Sługa dwóch panów" — godz. 18.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Uczta Baltazara" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Strażnica w górach" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Sygnał na rzece" — godz. 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Ciemna rzeka" — godz. 14, 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Autobus odjeżdża o 6.20" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Słoń i mrówka", „Będą pamiętać", „Wesele w Escer", „Plovdiv" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Wojska Polskiego 56, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24b.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-68
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Zmiana form organizacyjnych ubezpieczeń społecznych

Związki zawodowe czuwają nad właściwym wypłacaniem zasiłków

W związku z przejęciem z dniem 1 marca br. przez związki zawodowe dotychczasowej działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, liczne zakłady pracy oraz Czytelnicy zapytują, jakie wprowadzono w związku z tym zmiany.

Ustawodawstwo ubezpieczeniowe, czyli wszelkie uprawnienia pracowników pozostały bez zmian. Zmienione zostały jedynie formy organizacyjne, rozszerzono uprawnienia i odpowiedzialność związków zawodowych.

Chcąc więc uzyskać zasiłek rodzinny, chorobowy, szpitalny, sanatoryjny czy macierzyński należy złożyć w swoim zakładzie pracy wymagane dokumenty. Po przeprowadzeniu obliczeń przez administrację i zatwierdzeniu przez komisję socjalno-bytową rady zakładowej — zasiłek zostanie wypłacony ubiegającemu się bezpośrednio w miejscu pracy.

W wypadku powstania sporu pomiędzy pracownikiem, a Wojewódzkim Zarządem Ubezpieczeń, zainteresowany zwraca się do swojego Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. np. Włókniarzy, Metalowców lub do Zarządu Głównego, jeśli rada zakładowa podlega bezpośrednio Zarządowi Głównemu. Sprawy kierowane obecnie do właściwego Zarządu Okręgowego zamiast jak dawniej do Komisji Odwoławczej ZUS — będą rozpatrywane o wiele wnikliwiej, a decyzja wydana przez Okręgowy czy Główny Zarząd Zw. Zaw. jest obowiązująca i ostateczna.

Niektórzy Czytelnicy mają wątpliwości czy pracownik nie będący członkiem związków zawodowych nie zostanie z tego powodu pokrzywdzony. Tych należy uspokoić. Wszelkie świadczenia wynikające z ubezpieczeń społecznych przysługują wszystkim ubezpieczonym niezależnie od tego czy są członkami związku zawodowego, czy nie.

W. S.

Szkolna rozdzielnia prądu

Przed kilku dniami pisaliśmy o wykonaniu przez uczniów i nauczycieli Zawodowej Szkoły Elektrycznej, ul. Kilińskiego 109, 5-polowej rozdzielni prądu.
NA ZDJĘCIU: uczniowie Stefan Muskała, Edward Siewierski i Aleksy Stankowski dokonują ostatnich poprawek przed oddaniem rozdzielni do użytku.

10-lecie łódzkich szkół muzycznych

Dnia 3 kwietnia br. obchodzić będziemy w Łodzi uroczystość 10-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej.

Na program uroczystości złożą się: o godzinie 11 przedstawienie w Operze Łódzkiej — „Straszny dwór" Moniuszki, w obsadzie studentów i absolwentów Państwowych Wyższej i Średniej Szkół Muzycznych w Łodzi. W godzinach popołudniowych w auli PWSM przy al. 1 Maja 6 odbędzie się właściwa uroczystość jubileuszowa, połączona z koncertem, którego wykonawcami będą absolwenci PWSM w Łodzi.

Następnie o godzinie 18 przewidziane jest spotkanie towarzyskie absolwentów z profesorami i delegacją młodzieży, a od godz. 19 do 24 wieczornica taneczna.

Uwaga, radni

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przypomina wszystkim radnym RN m. Łodzi i DRN, **że dziś, dnia 1 kwietnia br., o godz. 18, odbędzie się** w gabinecie radnego przy ul. Piotrkowskiej 104, spotkanie radnych, na którym sekretarz Prezydium RN, tow. Z. Kaźmierczak, omówi sprawę przygotowania się radnych do sesji budżetowych rad narodowych.

Ze względu na zbliżające się sesje budżetowe, udział wszystkich radnych w spotkaniu jest bardzo pożądany.

Do rodzin pomordowanych w Radogoszczu

W związku z rozpoczęciem prac związanych z upamiętnieniem miejsca kaźni w Radogoszczu i uczczeniem pamięci ofiar hitlerowskiego bestialstwa, Wydział Kultury PRN m. Łodzi zwraca się z apelem do społeczeństwa o nadsyłanie fotografii osób pomordowanych w Radogoszczu.

Wydział Kultury prosi o składanie fotografii w sekretariacie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (Łódź, ul. Piotrkowska 106, I piętro), w godzinach od 17 do 20.

Na przekazanej fotografii należy napisać czytelnie: imię i nazwisko zamordowanego, wiek, zawód i adres (zamieszkanie w chwili aresztowania).

W przypadku zdjęcia grupowego, osobę zamordowanego należy zaznaczyć krzyżykiem.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia uczestników samokształcenia kierunku historii KPZR, że wykład dla I roku nauczania na temat „Partia bolszewików w okresie przygotowania i dokonania Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, cz. I", odbędzie się dziś, dnia 1 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

Z Łódzkiej Wytwórni Sprzętu Sportowego

Oszczepy, łuki i rakiety tenisowe dla młodzieży

Wytwórnia Sprzętu Sportowego w Łodzi przystąpiła do produkcji wielu nowych artykułów.

Opuściły fabrykę i są już w sprzedaży tenisowe rakiety dla młodzieży.

Drugim artykułem sportowym, którego nie produkowaliśmy dotychczas w kraju, są łuki dla dzieci. W marcu wytwórnia wyprodukowała ich 2,5 tys. sztuk. W sprzedaży ukażą się ponadto łuki zawodnicze w cenie około 50 zł oraz strzały.

Produkowane już od dawna przez Łódzką Wytwórnię Sprzętu Sportowego kije hokejowe zdobyły sobie uznanie nie tylko w kraju, ale, podobnie jak rakietki ping - pongowe, rakiety tenisowe, oszczepy i stoły ping - pongowe, spotkały się także z uznaniem za granicą. Wytwórnia otrzymała na te wyroby wiele zamówień.

Obecnie zakłady pracują nad pierwszą partią lasek do hokeja na trawie.

W początkach kwietnia wytwórnia dostarczy także na rynek po raz pierwszy wyprodukowane dla młodzieży oszczepy o wadze 400 g każdy.

Uwaga, aktywiści Frontu Narodowego dzielnicy Śródmieście

Dziś, 1 bm., o godz. 17, w sali Związku Zawodowego Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232, odbędzie się narada aktywu Komitetu Frontu Narodowego Dzielnicy Łódź-Śródmieście.

RADIO

PIĄTEK, 1 KWIETNIA 1955 R.

FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

13.10 Audycja literacka. 13.30 Audycja szkolna dla klasy V. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Audycja szkolna dla klas I i II. 14.30 Koncert muzyki operowej. 15.20 Łódź w programie drugim — koncert rozrywkowy orkiestry mandolinistów rozgłośni łódzkiej PR pod dyrekcją Edwarda Ciuksy. 15.30 Aktualny felieton. 16.00 Audycja. 16.45 Włoskie pieśni ludowe. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Słuchamy łódzkich solistów — recital skrzypcowy Mieczysława Stusińskiego, akompaniuje Władysław Manijak. 17.50 Łódzki dziennik radiowy. 18.05 Arie operetkowe. 18.13 Omówienie progr. na dzień następny. 18.20 Koncert chóru pd. Ej Kajdosza. 18.40 Recital fortepianowy I. Myrdacza. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja oświatowa. 19.35 Kompozytor tygodnia. 20.20 Reportaż literacki. 20.25 Muzyka taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.20 Felieton. 22.30 Koncert. 24.00 Zakończenie audycji.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkasa w Łodzi, powiadamia wszystkich odbiorców ryczałtowych z ogranicznikami, że poczynając od dnia **1 kwietnia 1955 r. rachunki za energię elektryczną wystawiane i inkasowane będą bezpośrednio w mieszkaniach odbiorców.** W związku z powyższym odbiorcy nie powinni zgłaszać się do kas przedsiębiorstwa przy ul. Tuwima 58, **lecz oczekiwać inkasenta w domu.**

778-K

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych tkaczy zatrudnią od zaraz **Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku.** Wszelkich informacji udziela biuro personalne przy **ul. Berlinga nr 3.** 726-K

2 techników budowlanych na stanowiska samodzielnych kierowników budów poszukuje od zaraz **Bud. Przeds. Pow. w Piotrkowie.** Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje ref. kadr. 755-K

1 kier. technicznego, oraz 2 kier. budów z odpowiednim przygotowaniem fachowym i praktyką — inżyniera, względnie technika budowlanego zaangażuje natychmiast **BPP w Gorzowie Wlkp.** Uposażenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia z życiorysem oraz odpisem świadectw kierować pod adresem: **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Gorzowie Wlkp. ul. Kosynierów Gdyńskich 79.**

776-K

Kierownika działu księgowości, kierownika działu organizacji i rewizji rachunkowości oraz **samodzielnego księgowego** zaangażuje od zaraz **Łódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego.** Zgłoszenia osobiste do głównego księgowego **ul. Piotrkowska 24.** Reflektuje się tylko na siły wysoko kwalifikowane.

780-K

WIOSNA NADCHODZI
a z nią najgroźniejszy z nalotów, nalot owadów bakterionośnych.

Młoda gosposiu, czyś zabezpieczyła już przed nimi swoje mieszkanie, swój ogród i sad?

Żądaj środków owadobójczych we wszystkich sklepach chemicznych i drogeriach.

HURTOWNIA „ARGED" w PIOTRKOWIE TRYB.

777-K

Uwaga!!! Uwaga!!!
Żwir budowlany
pospółkę
żwir granulowany
O RÓŻNEJ ŚREDNICY
polecają:
PRZEDSIĘBIORSTWOM BUDOWLANYM REMONT. - BUDOWL. I INNYM w dowolnej ilości
ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEM. BUDOWL. w BRZEZINACH k. Łodzi, ul. 15 Grudnia 40 — tel. 110.
Na żądanie szczegółowe informacje pisemne lub telefon.

768-K

CENTRALA ODZIEŻOWA
Biuro Wojewódzkie w ŁODZI
zawiadamia
o zmianie telefonów w Hurtowni C.O.B.W. ul. BRUKOWA nr 8.
Dawniej: 192-43, 296-49
Obecnie:
CENTRALA TELEFONICZNA 281 - 76, 281 - 77.

771-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19 dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42, Papier druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-6-5977